KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV. | SOSNOWIEC, SOBOTA 6 STYCZNIA 1934 ROKU. | Nr. 6.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. | Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł

STRACONA WSZELKA NADZIEJA...

129 górników zamurowanych w kopalnianym grobie.

PRAGA, 5.1. Mimo heroicznych wysiłków kolumn ratowniczych, które przez całą noc i dzień pracowały nad wydobyciem z płonącego szybu zamkniętych w nim 130 górników, nie udało się dotrzeć do nieszczęśliwych, których los wydaje się być przesądzony. Kierownik akcji ratunkowej oświadczył, iż z uwagi na nieustający pożar w zasypanym szybie nie pozostaje nic innego, jak zasypać wejścia doń, aby w ten sposób zapobiec rozszerzeniu się ognia na szyby sąsiednie. Ogółem w płonącej kopalni w chwili wybuchu było 145 górników. Z liczby tej jedynie 4 zdołało się wyratować, mimo odniesienia ciężkich okaleczeń. Piąty górnik, któremu się udało już zbliżyć do powierzchni, nagle zasłabł i spadł spowrotem do płonącego szybu. Ponadto wydobyto zwłoki 12 górników. Zwłoki są strasznie pokaleczone gdyż siłą wybuchu ofiary zostały roztrzaskane o boczne ściany szybu.

PRAGA, 5.1. Cała dziesięciotysięczna ludność małego miasteczka górniczego, Osek, nie zmrużyła dzisiejszej nocy oka. Setki ludzi spędziło noc wokół zamkniętej kordonem żandarmerji tragicznej kopalni „Nelson III", oczekując na wieści z podziemi.

Pocieszające wiadomości jednak nie nadeszły, utrwaliła się raczej pewność, że z zamkniętych w podziemiach nikt nie wydostanie się na powierzchnię, że wszyscy już zginęli.

Bawiący na miejscu minister robót publicznych inż. Dostalek zorganizował komisję techniczną, która dostała się do podziemi przez jeden z bocznych szybów, jednakże wskutek szalejącego w kopalni pożaru nie mogła posunąć się bliżej w stronę miejsca katastrofy.

Komisja ta zebrała próbki powietrza, które poddane będą analizie chemicznej. Pozwolą one do pewnego stopnia stwierdzić, czy przyczyną katastrofy był wybuch dynamitu czy też gazów. Niektórzy członkowie komisji są zdania, iż nieszczęście powstało wskutek wybuchu pyłu węglowego.

Komisja po opuszczeniu kopalni poleciła zamurować chodniki, prowadzące do centrum pożaru, istnieje bowiem obawa, że pożar przerzucić się może także na inne kopalnie, połączone z „Nelsonem" podziemnemi chodnikami.

W ciągu nocy pożar rozszerzył się do tego stopnia, że objął przestrzeń długości 120 metrów. Próbowano stłumić go przez wpuszczenie do chodników wody, ilość wody okazała się jednak za mała. Od północy aż do późnych godzin przedpołudnia dzisiejszego pracowano nad zamurowaniem wszystkich otworów szybowych, prowadzących do kopalni. Świadczy to, iż ostatecznie zrezygnowano z możliwości uratowania kogokolwiek z ofiar katastrofy. 129 górników znalazło swój grób na miejscach, gdzie przez wiele lat pracowali.

Kopalnia „Nelson" jest drugą co do wielkości kopalnią w zagłębiu duchcowskiem. W normalnych czasach zatrudniała ona 750 górników. Przed katastrofą produkowała ona dziennie 150 do 180 wagonów węgla.

Ogólnokrajowy kongres urzędników

radzić będzie nad poprawą bytu.

WARSZAWA, 5.1. — W związku z nową ustawą o uposażeniach urzędników państwowych oraz rozporządzeniami wykonawczemi do tej ustawy, które wchodzą w życie z dniem 1 lutego rb., w łonie wszystkich organizacyj urzędniczych powstał projekt zwołania ogólnokrajowego kongresu.

Kongres ten objąłby wszystkie bez wyjątku organizacje urzędnicze, zarówno urzędników państwowych administracyjnych, jak kolejowych, pocztowych, pracowników monopolów, sędziów, prokuratorów, nauczycieli, profesorów i tp. Kongres ten ma się odbyć jeszcze przed dniem 1 lutego.

W najbliższych dniach zapadnie uchwała delegatów organizacyj urzędniczych co do terminu oraz sposobu zwołania kongresu. Naturalnie udział w nim wezmą delegaci wszystkich związków, przyczem na porządku dziennym znajdą się sprawy poprawienia bytu urzędników państwowych oraz nowa ustawa uposażeniowa.

Serdeczna rozmowa

Mussoliniego z sirem Simonem.

RZYM, 5.1. (PAT). — Ajencja Stefani ogłasza następujący komunikat urzędowy: W dwu długich, nacechowanych serdecznością rozmowach, które odbyły się przedwczoraj i wczoraj pomiędzy premjerem Mussolinim a sirem Johnem Simonem, rozpatrzone były najdonioślejsze zagadnienia polityki ogólnej, specjalnie zaś sprawa redukcji i ograniczenia zbrojeń, oraz sprawa zreformowania Ligi narodów.

Co się tyczy pierwszej kwestji, Mussolini i Simon całkowicie zgodnie stwierdzili, że jest absolutnie niezbędne, aby dyskusje doprowadziły jaknajprędzej do jakiejś konkluzji. Należy przytem porzucić wszelkie idee i propozycje, nie zawierające w sobie elementów szybkiej i praktycznej realizacji, biorąc natomiast pod uwagę punkty, które muszą być uważane za dojrzałe w międzynarodowej opinji publicznej i które mogą znaleźć zgodę państw zainteresowanych.

W sprawie reformy Ligi narodów Mussolini wskazał na kryterja, według których reforma ta winna być realizowana, aby zapewnić Lidze lepsze funkcjonowanie i uczynić ją bardziej odpowiadającą jej celom.

„Zezuje lewem okiem do środka

nosi stale binokle, pali papierosy".

WARSZAWA, 5.1. — W lokalach posterunków policji państwowej na terenie całego państwa rozlepiono już listy gończe, rozesłane przez prokuratora Sądu okręgowego w Warszawie za b. więźniem brzeskim, doktorem praw i adwokatem Władysławem Kiernikiem.

Między innemi list taki umieszczono na murach domu, w którym mieści się X komisarjat P.P. w Warszawie, przy ul. Szpitalnej 7. Treść jego jest następująca:

Nr. W 2335-33
Nr. S. O. VIII — IK 421-31

LIST GOŃCZY

Prokurator przy Sądzie Okręgowym w Warszawie w myśl art. 189 § 2 i 190 K.P.K. poszukuje zbiegłego Władysława Kiernika, syna Franciszka i Henryki, lat 52, oskarżonego z art. 97 w związku z art. 93 K. K.

Rysopis zbiegłego: wzrost wysoki, szczupły, nos długi, zezuje lewem okiem do środka, wąsy strzyżone, włosy zaczesane do góry, szatyn, szpakowaty, duże kąty z obu stron czoła, oczy ciemno-brązowe, rysy normalne, nosi stale binokle, pali papierosy.

Miejsce stałego zamieszkania: Warszawa, Przeskok 2 m. 5" itd. itd.

W Warszawie list gończy rozlepiono tylko za b. pos. Kiernikiem, który, jak wiadomo, wraz z pp. Witosem i Bagińskim przebywa w Czechosłowacji.

Jednocześnie dowiadujemy się, iż jeden z obrońców b. więźniów brzeskich — adw. Rudziński rozpoczął starania, by otrzymać widzenie z odsiadującym karę w więzieniu mokotowskiem b. pos. Mastkiem. W czasie widzenia, które prawdopodobnie dojdzie do skutku — obrońca ma omówić sprawę uzyskania urlopu zdrowotnego. P. Mastek cierpi na cukrzycę, a stan jego zdrowia w ostatnich tygodniach uległ pogorszeniu.

Dziś w numerze:

W Rumunji

PANUJE SPOKÓJ.

BUKARESZT, 5.1. (PAT). — Niepokojące pogłoski, jakie rozeszły się o sytuacji w Rumunji nie odpowiadają rzeczywistości. W całym kraju panuje zupełny spokój, nie zakłócony nawet najmniejszym incydentem.

Kongres drogowy

W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 5.1. — Dziś o godz. 12-ej w gmachu Politechniki Warszawskiej nastąpiło otwarcie trzeciego kongresu drogowego, na który przybyło kilkuset inżynierów i techników drogowych z całej Polski. Na uroczystość otwarcia przybył minister komunikacji inż. Butkiewicz, podsekretarz stanu w Ministerstwie spraw wewnętrznych Korsak, prezydent m. Warszawy inż. Słomiński. Otwarcia kongresu dokonał prezyd. Słomiński, powołując do prezydjum na prezesa honorowego ministra Butkiewicza, na prezesa inż. Jędrzeja Moraczewskiego. P. inż. Moraczewski po złożeniu kongresowi życzeń noworocznych obrad omówił zagadnienie budowy dróg w Polsce na tle obecnej sytuacji gospodarczej, zaznaczając przytem, że sprawa ta, będąca tematem obrad kongresu jest ważna i trudna do rozwiązania. Skolei p. minister komunikacji wygłosił dłuższe przemówienie w którem omówił stan drogowy w Polsce i zamierzenia rządu.

Admirał Byrd

ODKRYŁ NIEZNANE MORZE.

NOWY JORK, 5.1. — Admirał Byrd, który podczas lotu do okolic bieguna południowego natrafił na niezwykle gwałtowną burzę śnieżną, w odległości 150 mil morskich na południe od swej bazy w Robert Bay, odkrył wielkie morze w miejscu, gdzie mapy geograficzne dotychczas wykazywały ląd.

Powierzchnia morza odkrytego przez Byrda wynosi 200.000 mil kwadratowych. Admirał Byrd leciał na swym aparacie wzdłuż 117 stopnia południka aż do 72,30 stopnia południowej szerokości. Ponieważ samolot znalazł się w sferze gwałtownych burz śnieżnych, admirał Byrd musiał powrócić do swej bazy.

HARRIMAN MŚCI SIĘ...

Z makabrycznem zjawiskiem mamy do czynienia od kilkunastu dni, od daty tragicznej śmierci inż. Wiesława Gerlicza, stojącego na czele koncernu elektryfikacyjnego „Siła i światło". Tragicznie zmarł inż. Kazimierz Gayczak, tragicznie zmarł inż. Wiesław Gerlicz. Podobno popełnili samobójstwo, ci wybitni, ogromnie zdolni i pełni zasług na polu elektryfikacji kraju, ludzie. I oto w kilka dni po ich śmierci, dwa pisma: łódzka „Republika" i krakowski „I.K.C." rozpoczęły kampanję, daleko odbiegającą od przyzwoitych form, które należałoby zachować w obliczu chociażby... śmierci.

Nie czujemy się powołani do występowania w obronie nieżyjących. Należy przypuszczać, że uczynią to bliscy zmarłych i zaatakowane instytucje, na czele których stali zmarli. W tej chwili chodzi o co innego.

W noworocznych wydaniach dzienników, wybitni publicyści, ekonomiści, politycy zgadzali się na jedno: zlikwidowanie kryzysu gospodarczego związane jest z wydostaniem się społeczeństwa z odmętów kryzysu moralnego. Otóż cała akcja wspomnianych dzienników jest jaskrawym przykładem przeżywanego kryzysu... moralnego.

Oba te dzienniki wymalowały postać zmarłego tragicznie inż. Gerlicza w potwornych barwach aferzysty i mordercy. Sylwetka Kreugera w tem zestawieniu nabierała cech anielskich. Po przeczytaniu jednak każdego z takich artykułów, zaopatrzonego sensacyjnym tytułem czytelnik orjentował się, *że ktoś, coś tutaj naciąga przeinacza, tendencyjnie, złośliwie zestawia fakta, lub poprost kłamie.* Atakujący w akcji swej poczęli przeholowywać. I... pomaleńku poczęło wychodzić szydło z worka.

Oto „Republika" łódzka, w rękach finansistów żydowskich się znajdująca, dała upust swej nienawiści z racji polskich, narodowych przekonań Gerlicza. Jednak nie to było chyba nawet przyczyną rozpętanej po śmierci inż. W. Gerlicza kampanji. Istotna przyczyna tkwi prawdopodobnie w czem innem. Zmarły był przeciwnikiem elektryfikacyjnej koncepcji Harrimana, podczas gdy zarówno „Republika", jak i *„I.K.C."* popierały Harrimana.

Potężny Harriman przegrał walkę z potężnym Gerliczem. Ale Gerlicz zakończył tragicznie życie. Już go niema! Wobec tego do głosu znowu przychodzą ci, którzy przegrali, stali się naraz odważnymi i poruszają rzeczy, o których za życia zmarłego nie mówili (czemu?), wyrzucają bomby insynuacyj, plotek i td. Ale te lawiny zarzutów to nic pewnego. Wszystko *domysły, domniemania, przypuszczenia.* Władze milczą, żadnych informacyj, żadnych podstaw. Nieboszczyk milczy, nie odpowiada, przeto *„atak na trupa".*

Czyżby zemsta Harrimana? Względnie tych, którzy popierali Harrimana?

Wolno snuć takie wnioski, ale gdyby tak było, aż nazbyt jaskrawy mielibyśmy przykład, że nie zwalczymy kryzysu gospodarczego, dopóki nie zwalczymy przedtem *potwornego kryzysu moralnego.*

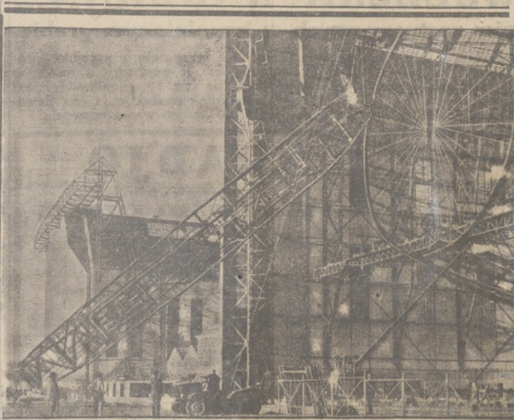
„Herezje"
SOCJALISTÓW BELGIJSKICH.

„Robotnik" jest zaniepokojony. Rada generalna belgijskiej Partji Pracy uchwaliła plan gospodarczy poprostu heretycki. Czytamy tam m. in.:

„wszędzie, gdzie została zachowana jedność tytułu własności i bezpośredniej eksploatacji środków produkcji (jak u rzemieślników, włościan, drobnych posiadaczy itd) należy własność tę ochraniać. We wszystkich przedsiębiorstwach wytwórczych, organizowanych na podstawach kapitalistycznych, ale nie należących do kategorji monopolu kredytu, energetyki i surowców objętych poprzedniemi rozdziałami — utrzymać obecny system wolnej konkurencji, zwolnionej z pęt monopolistycznego kapitalizmu. W tym dziale należy umożliwić systemowi konkurencji wykazanie się wszystkiem tem, co można osiągnąć z punktu widzenia inicjatywy i zmysłu wynalazczego, oraz zdobycia wzmożonej wtywórczości i rentowności.

„Robotnik" ma zupełną rację twierdząc, że nie jest to socjalistyczne. Ale też wcale nie jest głupie. Teza, że kapitał prywatny nie może być właścicielem monopolu, zasługuje istotnie na uwagę.

Jest to ciekawa próba znalezienia rozgraniczenia gospodarki prywatnej i publicznej w okresie, kiedy formy mieszane okazuja sie naibardziej szkodliwe.



NIEMCY BUDUJĄ NOWEGO OLBRZYMA POWIETRZNEGO.
W zakładach Zeppelina w Friedrichshafen nad jeziorem Bodeńskiem buduje się obecnie olbrzymiego nowego Zeppelina, który otrzyma nazwę „L. 129". Będzie to największy sterowiec świata, a rozmiarami znacznie przewyższy słynny sterowiec amerykański „Akron". Zdjęcie przedstawia montaż jednego z ostatnich elementów szkieletu tego olbrzyma.

Hitler -- wielkim lekarzem narodu żydowskiego.

„Moment" przytacza za „Morgen Journal" (żargonówka sjonistyczna w Nowym Jorku) rozmowę amerykańskiego powieściopisarza żargonowo - hebrajskiego Abrahama Goldberga z Ch. N. Bialikim, uczniem Ahadhaam'a. Rozmowa odbyła się w Tel-Awiwie i dotyczyła wpływu Hitlera i jego ruchu na życie żydowskie w świecie.

Jak Hitler będzie oceniony przez historję żydowską?

— Rola Hitlera w naszej historji nie będzie oceniona tylko ze strony ujemnej. Hitler nie miał na względzie naszego dobra, ale nie można przeczyć, że okazał on naszemu narodowi największą przysługę.

Stan żydów w Niemczech pod względem rolanym przedstawiał się przed Hitlerem okropnie: chrzczono się dla wygody, dzieci nie chciano mieć, zawierano masowo śluby mieszane. Żydzi byli na skraju przepaści:

— Nadszedł Hitler i uczynił żydom należyty zastrzyk. Ten niewykształcony człowiek i demagog został przez Opatrzność wybrany na wielkiego lekarza naszego chorego narodu. Nasza historja powie nieraz dobre słowo o Hitlerze. Opatrzność zesłała go, aby on nas wyciągnął z duchowego upadku i uratował od zwyrodnienia.

Innemi słowy sami żydzi zasłużyli na hitleryzm i te wszystkie środki które stosuje do nich system hitlerowski. Tak ocenia wartość moralną żydów niemieckich największa powaga w świecie żydowskim.

Prezydent Masaryk i „60-letni chłopak".

Liczący dziś przeszło 83 lata prezydent Czechosłowacji, T. G. Masaryk, stale czuje się dobrze i nie widać, aby podeszły wiek go przygniatał. Oto epizod jaki zdarzył się niedawno w Pradze, świadczy najdobitniej, jak prezydent Masaryk zapatruje się na wiek ludzi.

Ostatnio odbył się w Pradze koncert dla uczczenia wielkiego kompozytora czeskiego Józefa Suka, który obchodził 60-lecie swych urodzin.

Na koncert przybył prezydent Masaryk. Przedłożono mu program koncertu, w którym zamieszczony był nowy utwór jubilata, zatytułowany „Epilog". — Nazwą tą zapowiadał autor, że jest to koniec jego działalności artystycznej. Prezydent Masaryk przekreślił słowo „Epilog" i napisał „Prolog", a pod tem dołożył swe litery „T. G. M.".

Gdy jubilat wszedł do loży, by podziękować prezydentowi za przybycie na koncert, Masaryk podał Sukowi program. — Suk nie wiedział, co powiedzieć. Wtedy prezydent rzekł: Dlaczego koniec, a cóż miałbym powiedzieć ja?" Poczem dobrotliwie poklepał go po ramieniu z uwagą: „Taki chłopak, a już chce kłaść kropkę nad i — i chce robić koniec".

W tych słowach zawarty jest pogląd Masaryka na wiek ludzi. 60-letni są dla niego jeszcze „chłopcami".

Eksport węgla
W 1933 ROKU.

WARSZAWA, 5.1. (PAT). — Według danych prowizorycznych eksport węgla kamiennego z Polski osiągnął w roku 1933 9.703 tys. ton wobec 10.362 tys. w roku 1932 r. Spadł więc zaledwie o 659 tys. ton.

Poddając jednak bliższej analizie miesięczne liczby eksportu łatwo zauważyć się daje wyraźna poprawa eksportu ku końcowi 1933 r. O ile bowiem pierwsze miesiące 1933 r. były pod względem eksportu węglowego naogół gorsze od pierwszych miesięcy 1932 r., o tyle końcowe miesiące są przeważnie lepsze. Niewątpliwie więc i na tym odcinku nastąpiła conajmniej stabilizacja objawów kryzysowych. Przypomnieć wypada, że spadek 1932 r. w porównaniu 1931 r. był nierównie większy. W roku 1933 zasięg eksportu naszego węgla poważnie się rozszerzył objął on rynki, na których przedtem się nie zjawiał.

Nielegalna organizacja
NA ŚLĄSKU.

KATOWICE, 5.1. (PAT). — Dnia 3 i 4 bm. władze sądowe i prokuratorskie przeprowadziły rewizję na terenie Nowej Wsi w związku z istniejącem na Górnym Śląsku nielegalnym tajnym związkiem. Na podstawie wyniku rewizji przytrzymano dwie podejrzane osoby m. in. niejakiego Rudolfa Kubonia. Dalsze dochodzenia prowadzi prokuratura.

GIEŁDA
PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 123.55, Gdańsk 173.05, Holandja 357.40, Londyn, Nowy Jork 5.61, Paryż 34.88, Praga 26.44, Szwajcarja 172.20, Włochy 46.80.

Obroty mniej niż średnie, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.59—5.58½. Rubel złoty 4.62—4.62½. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 211.55. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 211.25—211.20.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 40.50, 7 proc. poż. stabilizacyjna 57.75—58.25—58.00 (odcinki po 500 dol.) 58.50—59.00, 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 110.50, 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 50.25—50.50, 5 proc. poż. konwersyjna 54.00, 6 proc. poż. dolarowa 59.00.

Akcje: Bank Polski 85.50—86.25.

„WĄŻ MORSKI" W LOCH NESS.

LONDYN, 5.1. — Od dłuższego czasu opinja publiczna w Anglji zajęta jest kwestją istnienia lub nie istnienia potwora morskiego w jeziorze Loch Ness w Szkocji. Cały szereg rzekomych świadków, którzy mieli na własne oczy widzieć potwora bądź w wodzie, bądź na brzegu, nie było jednak w stanie podać dokładnych danych i dlatego kwestjonowano jego istnienie i podawano jako owoc pewnej halucynacji wzrokowej. Dziś jednak sprawa **ta nabiera pewnego znaczenia**, albowiem „Times" występuje z twierdzeniem, **że potwór istnieje.**

„Times" donosi, że wczoraj odbył się prywatny pokaz filmowy, dokonany na jeziorze Loch Ness. Na tym filmie w ciągu mniej więcej minuty widoczny jest t. zw. **potwór, jako cielsko płynące w kierunku oddalającym się od aparatu kinematograficznego.** Cielsko zdjęte jest od odległości 100, względnie więcej metrów, dlatego też zdjęcia jego są mało wyraźne. Z tego jednak, co jest widoczne na filmie, rozpoznać można, według „Times'a", że główna **środkowa masa cielska jest szara,** niezbyt wystaje z wody **i posiada kilka garbów.** Koniec cielska jest cieńszy — ogoniasty. Ze sposobu poruszania wynika, że cielsko potwora zaopatrzone jest w płetwy - ogoniaste. Przód cielska jest jakgdyby cieńszy-szyjkowaty. Po mniej więcej jednej minucie cielsko zanurzyło się w wodę i więcej się nie ukazało.

Zdjęcia tego dokonano 12-go grudnia. W przeciwieństwie do „Times'a" „Morning Post" stanowczo zaprzecza dziś możliwości istnienia jakiegokolwiek nienaturalnego potwora w Loch Ness i oświadcza, że znakomity myśliwy i podróżnik Wetherell poczynił odlewy śladów rzekomego potwora, jakie widziane były na brzegu. Odlewy te poddano w londyńskiem muzeum zoologicznem badaniu. Wykazały one, że ślady nie mogą być przypisywane żadnemu nienaturalnemu lub naturalnemu potworowi.

WARSZAWO, WARSZAWO...

JAK TO BYŁO Z NOWOROCZNEM SZALENSTWEM.

Już Bogu dzięki, ma się ku końcowi okresu świątecznego. Tak przedziwnie lubimy świętować, tak niesłychanie lubimy mieć — wolne. Zdaje się nam, jakgdyby dzień świąteczny, dzień bez pracy, był czemś lepszym od innych. Miesiąc, posiadający zaledwie cztery niedziele jako dni wypoczynku, jest uważany za... kiepski.

Trzy względnie cztery dni wolne podczas świąt Bożego Narodzenia wskutek osobliwego zbiegu okoliczności, dwa dni w Nowym Roku, wreszcie teraz dwa dni w Trzech Króli — to wszystko na przestrzeni ledwo dwu tygodni — stanowczo dosyć.

Kierujemy się psychologją dziecka małego, uczęszczającego do szkoły, które wodzi palcem po kalendarzyku, wyszukując... wolnego. Aleć ta dziecina nie pracuje na siebie i nie rozumie zupełnie ciężaru życia i odpowiedzalności za nie. A tem mniej odczuwa radość, wypływającą z pracy i satysfakcję, jaką daje zadowolenie z spełnionego obowiązku.

Doprawdy zapominamy, ile my tracimy na świątkowaniu. Żeby to traciła tylko jednostka: to jej wolno, ale traci to społeczeństwo. Traci bogactwo narodowe. Tracimy wszyscy po kolei.

A tak ciągle utyskujemy na kryzys, na przesilenie, na brak istotnych podstaw niezbędnych do egzystencji a nie do wegetacji. Użalać potrafimy dobrze, mniej skorzy jesteśmy do szukania środków zaradczych.

TRAMWAJAMI.

Kryzys nauczył już nas oszczędności i ograniczył szeroką rękę w życiu codziennem. Już zaczynamy rachować się z groszem. Przekonać się o tem najłatwiej było podczas nocy Sylwestrowej. Osobliwa to noc, noc szaleństwa lekkomyślnego. Lubimy wszyscy przynajmniej na tę noc zatracić się w zapomnieniu i puścić wodze fantazji.

Jakże bardzo się wszystko skurczyło. Coś mogą o tem powiedzieć szoferzy i nawet dorożkarze, którzy zaczynają mieć tegoczesną publiczność w pogardzie.

— Co mi to za dziedzic, kiedy nawet w Sylwestra nie dorzuci złotówki? Hi, dawniej to rublóweczki trzeba było zbierać po chodniku...

Teraz magistrat był zadowolony bo obywatel r. 1934, który chciał się zabawić jechał do knajpy czy na redutę... tramwajem...

ŚWIĄTECZNY BAŁAGAN NA DWORCU.

Sporo ludzi uciekło ze stolicy podczas świąt. Pono 180.000 osób miało z Warszawy wyjechać. Czy tak było istotnie, nie wiadomo. Ale to wiadomo, że dawno takiego bałaganu na dworcach warszawskich nie było i dawno tak mizernie ludziska nie jechali pociągami, któremi się wszyscy szczycimy zagranicą — jak teraz! Przypomniały się czasy najgorszej okupacji, czasy wojenne. Potracono głowy, a teraz ogłasza się komunikaty, że się wszystkich pociągnie do odpowiedzialności.

ZWULGARYZOWANA... REDUTA.

Stereotypowe reduty Sylwestrowe urządzane corocznie w salach Teatru Wielkiego przez Tow. literatów i dziennikarzy, mają już opinję ustaloną. Dawniej na nich kipiało życiem i pianą szampańską. Kipiało też miłością. Bo wstęp na reduty był udostępniony najszerszym warstwom, trzeba było tylko kupić bilet — schodziło się tedy towarzystwo różnorakie, ale jednolite w — wesołości. Najwięcej zainteresowania budziły kobiety. Zjawiały się przeważnie w dominach i maskach. Czyż trzeba pisać o tem szerzej? Ileż rodziło się flirtów na miejscu, ileż zjawiało się intryg? A naturalnie: ileż maseczka pociągnęła szampanów i koniaczków?...

Jakoś to wszystko dzisiaj — jakiegoby tu użyć czasownika, dosadnego a nieobraźliwego? —: zwylgaryzowało się... Kobiety przychodzą licznie, i piękne i czarujące i pociągające — lecz niekonspirujące się w maseczki, a więc mimochodem tracące nieco dreszczyku i tajemniczości. Szampan się nie leje, chyba gdzieś rzadko. Dość rzadkie jest nawet porządne wino, a najczęściej jakiś najtańszy Graves, lub czarna kawa z koniakiem... krojowym. A samowystarczalność w tej dziedzinie nie bardzo łechce podniebienia smakoszów i znawców...

SENSACJA... NOWOROCZNA.

Gdyby można wnosić po Sylwestrze, trzeba by powiedzieć, że kryzys w pełni. Ale pełny obraz okaże się dopiero z czasem. Dopiero za mie siąc. Nowy Rok zrobił bowiem niespodziankę. Zaszło to po raz pierwszy od czasu odzyskania państwowości. W Nowy Rok posiedzenie Rady ministrów. Któż się tego mógł był spodziewać?

Już na Nowy Rok urzędnicy państwowi otrzymali „przeszeregowanie". Teraz dostali je kolejarze i pocztowcy. A wszystko stało się w tempie tak błyskawicznem, że zainteresowani byli zaskoczeni. Dość powiedzieć, że przedstawiciele organizacyj zawodowych nic o planach nie wiedzieli. Nawet po uchwale Rady ministrów kolejarskie organizacje nic nie znały szczegółów zmiany uposażeń. Tylko to wszyscy czuli, że zmiana uposażeń okazała się nie tylko niespodzianką, ale i odbije się na gros pracowników finansowo. Teraz wszyscy się gubią w dociekaniach, ile to po raz pierwszy w tym roku otrzymają. Bo styczniową pensję pobrali jeszcze w starym roku A teraz?...

Ale wszyscy równocześnie zdają sobie dobrze sprawę, że zmiana ta będzie w naszem życiu gospodarczem bardzo poważnem wydarzeniem, tak jak Pożyczka Narodowa.

H. W.

Z DNIA

NIEZRĘCZNE WYKONANIE.

W sanacyjnym „Przełomie" p. Kazimierz Kieszkowski znany w Zagłębiu Dąbrowskiem z czasów okupacji niemieckiej, a w latach przedmajowych komendant Związku strzeleckiego na całą Polskę, ocenia z dużą dozą krytycyzmu taktykę naszej dyplomacji w stosunku do Niemiec, a w szczególności w związku z znaną deklaracją, złożoną przez Hitlera w rozmowie z ministrem Lipskim.

„Idnosimy się — pisze autor — z należytą ostrożnością do porozumienia z Niemcami hitlerowskiemi. Nie dlatego, ażebyśmy byli przeciwnikami bezpośredniego porozumienia z Niemcami, lecz dlatego, że żadne porozumienie z Niemcami nie może i nie powinno uśpić czujności rządu i opinji społecznej w stosunku do Rzeszy. Nie znamy przedmiotu zawartego porozumienia, gdyż dyplomacja chowa się za parawanem tajemnicy; z ogłoszonych deklaracyj można wnosić jednak, iż nie wybiega ono poza ramy pożądanego zawsze odprężenia stosunków między dwoma państwami, co wszakże w stosunkach polsko-niemieckich znaczy bardzo wiele.

Sądząc z faktów powstałych po tej rozmowie, wydaje się, że sposób i podejście do porozumienia, niewątpliwie aprobowanego przez marszałka Piłsudskiego, w wykonaniu nie były zręczne. Ambasadorowie Stanów Zjednoczonych, W. Brytanji i Francji prowadzili rozmowy z kanclerzem Hitlerem i nikt z tego nie zrobił sensacji dla gawiedzi politycznej świata, tylko rozmowa min. Lipskiego została rozreklamowana komunikatem tajemniczo zredagowanym. Wywołało to nieprzychylne dla Polski komentarze w krajach Małej Ententy i częściowo we Francji, a pełne podejrzliwości milczenie w Rosji sowieckiej.

W kraju rozwinęła się w prasie polskiej dyskusja niebardzo fortunna ze stanowiska obozu rządowego, w obronie przyjaźni z Francją stanęła opozycja, a prasa obozu rządowego, zwłaszcza niektóre organy, przeholowały w rekryminacjach pod adresem Francji. Widowisko wcale niebudujące i ubolewać należy, że prasa nasza w tym wypadku nie wykazała należytego wyrobienia w sprawach bądźcobądź delikatnych.

Sojusz polsko-francuski jest przecież sprawą zbyt wielkiej wagi, żeby go puszczać na mętne fale dyskusji prasowej. Niech już manewruje dyplomacja.

Na jedno kładziemy jednak najwyraźniejszy nacisk: nad wszystkiem góruje interes armji naszej i obronności państwa. W żołnierskiej dyplomacji znaczy to, że nad wszystkiem góruje, co naszą armję, w razie konfliktu zbrojnego, zzewnątrz wzmacnia: a więc sojusze wojskowe oraz funkcjonowanie bez przeszkód dostaw sprzętu wojennego. Nie stawiamy kropki nad i, bo celem naszym jest dochodzić do wniosków pozytywnych. Pozytywnym zaś będzie, jeżeli polemika na temat stosunków polsko-francuskich stanie się punktem wyjścia dla tem ściślejszej współpracy obydwu sztabów generalnych. Jak to dyplomacja ma ułatwić, to — jej rzecz".

Należałoby sobie życzyć, aby te krytyczne refleksje publicysty znalazły echo w kołach miarodajnych.

Pamiętaj o Lidze Morskiej i Kolonjalnej

TRZEJ KRÓLOWIE W BETLEEM.
(Według drzeworytu Albrechta Dürera).

Ograniczone prawa ubezpieczeniowe

pracowników umysłowych.

Uchwalony przez Radę ministrów projekt nowelizacji dekretu z r. 1927 o ubezpieczeniu pracowników umysłowych przewiduje **zmiany w przepisach o rencie starczej dla pracowników umysłowych.**

Według dotychczasowych przepisów **każdy ubezpieczony, który przebył** ubezpieczenie **conajmniej 60 miesięcy składkowych i osiągnął 65 lat życia otrzymywał rentę starczą,** choćiażby nawet był nadal zatrudniony. Renta starcza wynosi, jak wiadomo, **iż po 5 latach ubezpieczenia 40 procent płacy podstawowej** służącej za podstawę wymiaru renty.

Projekt noweli przewiduje, iż **wypłata całkowitej kwoty renty starczej bez względu na to, czy ubezpieczony pracuje,** będzie miała tylko miejsce w tym wypadku, gdy ubezpieczony posiada conajmniej 30 lat ubezpieczenia, to znaczy, gdy należycie opłacił swoje prawa. Pozatem rentę starczą będzie się **redukować w razie, jeżeli uprawniony pozostaje w zatrudnieniu.**

Postanowienie to, jak należy oczekiwać, wywoła **pewien odpływ z rynku pracy osób starszych** i uprawnionych do świadczeń. Przez to nie zmniejszą się, być może, wydatki ZUPU, na renty starcze, ale za to **ułatwione będzie uzyskanie pracy** dla osób młodszych.

Przepisy dotyczące renty starczej **mają wejść w życie w stosunku do osób, które już pobierają renty starcze dnia 1 lipca b.r.**

Projekt noweli **przedłuża na nowe 5 lat wygasłe z końcem 1932 r. ulgowe warunki zaliczania do pracowników umysłowych ekspedjentów sklepowych i księgarskich.**

W związku z wejściem w życie ustawy scaleniowej p. **minister opieki społecznej dr. Stefan Hubicki udzielił wyjaśnień na temat praktycznych szczegółów wejścia w życie tej ustawy** w wywiadzie prasowym:

W zakresie organizacji instytucyj ubezpieczeń społecznych ustawa zachowuje w zasadzie system wykonywania **poszczególnych rodzajów ubezpieczeń przez odrębne instytucje,** tworząc jednak z poszczególnych ubezpieczalni społecznych podstawowe komórki organizacyjne dla wszystkich ubezpieczeń.

Obniżenie składki w ubezpieczeniu na wypadek choroby, a co za tem idzie **obniżenie poziomu świadczeń, nie przekracza granic, zakreślonych racjonalnemi zasadami lecznictwa** i istotnemi potrzebami ubezpieczonych.

Ubezpieczeni będą mogli korzystać ze świadczeń rentowych dopiero po kilkuletniem działaniu ubezpieczenia. Celem jednak zapewnienia już obecnie pomocy inwalidom pracy, którzy ze względów ustawowych nie będą mogli korzystać z rent, ustawa **przyznaje im zaopatrzenie w wysokości 30 zł. miesięcznie.**

Ubezpieczenie od wypadku przy pracy działa obecnie na całym obszarze państwa, jednak **na zasadzie różnych ustaw b. państw zaborczych.** Ustawa o ubezpieczeniu społecznem nadaje **ubezpieczeniu od wypadków wspólne ramy prawne i organizacyjne** oraz stwarza **jednolity system świadczeń wypadkowych.**

Dziwna historja walca.

Powstał z wielkiej miłości młodego muzyka.

Już zgórą przed pół wiekiem ukazał się walc offenbachowski, zatytułowany „Walc Zimmera". Losy tej kompozycji mogłyby służyć za temat do fantastycznej opowieści, zasługującej na pióro E. T. A. Hoffmanna. Niezwykłe jest pochodzenie zarówno pierwszych ośmiu taktów, jak i dalszego ciągu, którego Offenbach poszukiwał przez długie lata. Dzieje tych poszukiwań i powstanie samego utworu **Offenbach opowiedział w formie autobiograficznej nowelki.** Niedrukowany nigdzie rękopis odnalazł Karol Mere i właśnie z tekstu, wydrukowanego przez niego w „Comoedji" dowiadujemy się o romantycznych losach walca.

TYLKO OSIEM TAKTÓW.

Pierwsze osiem taktów Offenbach pamiętał z dzieciństwa. Bardzo często nuciły je siostry, **a matka melodją walca usypiała go do snu.** Te osiem taktów były mi całym światem — pisze Offenbach. — Kiedy przypominałem je sobie, widziałem dom rodzinny, słyszałem wszystkich, którzy mnie tak bardzo kochali.

— Ach, ten walc! Jakże chciałem poznać go w całości. Niejednokrotnie rozszerzałem go, powiększałem, dorabiałem dalszy ciąg. Kogo innego mógłbym oszukać, ale nie mogłem oszukać samego siebie. Moje dalsze ciągi wydawały mi się czarujące, kiedy je improwizowałem, ale **kiedy zagrałem powtórnie — były nanic, mówiły tylko o mnie, a nie o moich bliskich i zamglonem dzieciństwie.**

ZAPOMNIANY KOMPOZYTOR.

Wkońcu Offenbach, stęskniony, wyjeżdża do domu. Urkytą intencją wyjazdu jest **chęć znalezienia nut walca Zimmera.** Przyjechawszy, wstydzi się przyznać, że jechał właściwie po to, żeby usłyszeć ulubioną melodję. Dopiero pewnego wieczoru, gdy ojciec poprosił go, żeby siadł do fortepianu, **Offenbach zagrał pierwsze osiem taktów.**

— O! — zawołał mój ojciec — tak opisuje tę scenę — pamiętasz jeszcze walca Zimmera.

— Zimmer! — wykrzyknąłem. — Więc to jest walc Zimmera! Czy ojciec jest tego pewny.

— Ten Zimmer — odparł ojciec — **był młodym kompozytorem, który niegdyś zdobył duży sukces,** zaczął doskonale, stał się popularny, a potem pewnego dnia znikł i od tej pory więcej go nie widziano.

— Czy ojciec zna ten walc?

— Twoja biedna, kochana matka śpiewała go, żeby cię uśpić, ale zdaje mi się, że znała tylko początek.

Nazajutrz **obiegłem wszystkie składy nut, pytając się o walca Zimmera;** nie znając tytułu, nuciłem owe osiem taktów, mówiąc: To tak się zaczyna!

— Nie znamy, proszę pana.

SPOTKANIE Z ZIMMEREM.

Offenbach powrócił do Paryża. **Zrezygnował z poznania całości.**

Mijają lata. Offenbach jest już sławą. Przyjechał na próby do Wiednia, podejmują go przyjaciele w restauracji „Die Neue Welt". Powracają nocą wesołym **orszakiem i spotykają grupę ludu.** Zbiegowisko. Ktoś leży na ziemi. Wygląda to wszystko na bójkę pijaków. Ale nie — ten człowiek nagle zmarł. Lekarz, będący akurat w towarzystwie Offenbacha, rzuca się ku leżącemu. Serce jeszcze bije. Da się uratować! Padł z **głodu.**

Szukają u zemdlonego jakiegoś dowodu osobistego. Offenbach chce go odwieźć do mieszkania. Z biednego ubrania wypada bilet wizytowy: **Rudolf Zimmer — nauczyciel muzyki. Sternengasse 266".**

Następnego dnia Zimmer odwiedza Offenbacha, ażeby mu podziękować za pomoc. **Gdy Offenbach zagrał osiem taktów walca starzec wybucha płaczem.** Więc jednak jest ktoś, kto mnie pamięta! Więc choć ten okruch muzyki po mnie **został!** Wzruszenie odbiera mu pamięć — **Zimmer nie może przypomnieć sobie dalszego ciągu.** Umawiają się na nazajutrz rano, ale Offenbacha pilna depesza wzywa do Paryża.

WALC PIERWSZEJ MIŁOŚCI.

W miesiąc później **Offenbach wraca do Wiednia, lecz Zimmer już z marł.** U doktora zostawił paczkę dla Offenbacha. W paczce nareszcie jest cały walc i taki list:

— Mistrzu, panu zawdzięczam jedyną radość, jakiej doznałem od czterdziestu lat. Niech pan pozwoli umierającemu pozostawić panu trzy rzeczy, które przypominają mi minione szczęście. Przyrzekłem panu opowiedzieć **historję moją i mego walca.** Oto ona:

— Miałem 25 lat i od trzech lat byliśmy zaręczeni. Ubóstwiałem ją z całej duszy, pracowałem dzień i noc, ażeby być sławnym dla niej, żeby była szczęśliwa, żeby była ze mnie dumna. A ja, **jakże ja byłem z niej dumny — była taka piękna!**

— Pewnego wieczoru jej matka powiedziała mi: Teraz, gdy ma 20 lat, możecie się ożenić. — Ucałowałem ręce staruszki. Nie powiedziała więcej ani słowa, ale miała twarz tak szczęśliwą, że byłem do głębi wzruszony. Wyjechałem zaraz do ojca, do Pragi, kiedy wróciłem razem z nim po piętnastu dniach, pobiegłem na schody i mocno stukałem do drzwi. Otwierajcie szybko! Sąsiadka powiedziała mi: **„Niech pan tak głośno nie puka. Ona umarła".**

Śmierć narzeczonej złamała zupełnie Zimmera. **Zjego pięknie rozwijającej się twórczości został tylko ten jeden walc.** Zimmer żył bezsilny, apatyczny, bez wiary w życie. Zapomniano o nim.

W zakończeniu listu Zimmer **pisał:** „Zawinięte w papier znajdzie pan jej włosy. Czując, że umieram, chciałem je spalić, ale powiedziałem sobie: „Jeślibym nie umarł, nie mógłbym się pocieszyć, że już ich nie mam". **Proszę je spalić,** nie rozwijając papieru. Ten oto pierścionek dałem jej w dniu zaręczyn. Kosztował mnie 100 florenów i nieraz zgłodniały, patrzyłem na niego. Pozostawiam go panu, żeby go nie sprzedali. Dziękuję raz jeszcze. Niech Bóg zachowa tych, których pan kocha. — Zimmer".

Do listu dołączone były nuty. Offenbach nareszcie poznał dalszy ciąg. Wydał całość, jako **„Walc Zimmera",** pakiecik z włosami spalił, pierścień schował na pamiątkę dziwnej historji.

KRÓLOWIE I TŁUM.

Tedy do Betleem szło monarchów trzech,
Za nimi tłum z miasta i z pod wiejskich strzech.

A kiedy już drogi przeszli wielki szmat,
Promień gwiazdy złoty na stajenkę padł.

Weszli do stajenki, stojącej wśród pól.
Wołając: Narodził się nam Królów Król.

Kasper złożył myśli mądrej dumny kwiat
I rzekł: — Oto Stwórca zstąpił na ten świat.

Melchjor, chyląc skromnie zapłonioną twarz,
Mówił: Oto, Panie, serce moje masz.

Zaś Baltazar skarby, rzuciwszy za próg,
Wołał: — Cóż mi złoto, gdy przedemną Bóg.

A tłum, co z królami biegł, bo węszył łup,
Nie widział Chrystusa, widział tylko żłób.

K. ĆWIERK.

Teatr w dawnej Polsce.

Balet na zamku króla jegomości

Teatr polski jako prawdziwa, stała scena narodowa, istnieć właściwie zaczął dopiero od czasów Stanisława Augusta. Aż do połowy XVII wieku były to tylko przygodne próby, cie kawe raczej ze względu na historję obyczaje, a dowodzące stałego współ życia Polski z kulturą Zachodu.

Lecz zaciekawić nas może jedna z kart XVII wieku.

Oto król Władysław IV, lubownik sztuki teatralnej, miłośnik muzyki, **sprowadza do Polski włoską operę komiczną.** Około pięćdziesięciu osób, aktorów wyszukanych we Włoszech umieszcza wśród swych dworzan, sam zajmując się drobiazgowo przygotowaniem, wystawą i odegraniem każdej sztuki. Dwóch inżynierów. Włochów, wznosi mu potrzebne budynki.

Przedstawienia odbywały się zazwyczaj popołudniu; **ściemniano ponad galerjami „lunety",** tj. otwory okien i następnie kinkietami oświetlano salę.

Przedstawienia operowe dawano bardzo rzadko, na wielkie jeno uroczystości, podczas Sejmu, wesel, koronacyj, czasem w karnawale — i powtarzano również rzadka, w regularnych odstępach czasu; w czasie kilkunastoletniego pobytu trupy włoskiej można ich zliczyć najwyżej jedenaście. Podczas drobniejszych uroczystości, ze względu na olbrzymie koszty wystawy każdej opery, **posługiwano się trupą komiczną.** Król lubił również, niemniej od opery i komedji, balet.

Przedstawienia baletowe kombinowano nieraz z balami dworskiemi. Taniec sceniczny przeplatał się z tańcem dworskim, w którym sam król, królowa i wielu proszonych na zabawę senatorów brało udział. Dla baletniczek **dostawiano wówczas z obu stron sceny małe schodki,** aby parami mogły zejść i odrazu ustawić się na sali. Orkiestra przygrywała zza sceny.

Według współczesnego opisu tak wyglądało przedstawienie baletu **„Afryka błagająca",** wykonanego przed królem w r. 1638.

Po odegraniu jakiegoś utworu muzycznego, uniosła się zasłona **i ujrzano upostaciowaną Afrykę na sztucznym słoniu,** który poruszał trąbą i ukląkł przed królem. Artystka, grająca Afrykę, sławna wówczas Włoszka, **Małgorzata Catanea,** miała twarz poczernioną i ubiór z materji o barwie złotowej. Śpiewała nader rzewnie o ucisku, jakiego od barbarzyńskich narodów doznała i prosiła króla o pomoc w niedoli. Potem wezwała grono towarzyszących jej murzynów do wykonania chóralnych śpiewów, a córkom swym kazała tańczyć. Rozwarła się wówczas głęboka perspektywa teatru i weszło na scenę **dziesięć baletnic w czarnych aksamitnych sukniach ze złotemi falbanami,** spiętych w fantazyjny sposób zapomocą przeróżnych kwiatów, z złotemi perłowemi muszlami, opadającemi im z czoła. Baletnice, trzymające w ręku płonące pochodnie, zeszły ze sceny na salę i rozpoczęły taniec.

Autor tego opisu **specjalnie to zaznacza,** przywiązując snać wielką wagę do cudowności tak sprawnej maszynerji.

Jak się na tego rodzaju widowiska zapatrywała ówczesna publiczność warszawska sfer **średnich,** wyrwnioskować możemy doskonale z opisu owej teatralnej sali na Zamku, ponadto z pełnym zachwytem przez ówczesnego muzyka warszawskiego, Adama Jarzębskiego:

„Mamże mówić o pysznem teatrum gdzie komedje, tragedje i skoki włoskie wyprawiają. Teatrum to jest z perspektywami; tam kunszty podnoszą się i schodzą nadół, inne szrubami w rozmaite obracają się strony; raz okazują ciemność z chmurami, to nów przyjemną światłość. Tam ujrzysz okropne piekło i morze burzliwe; żeglują po niem łodzie, a syreny ślicznie śpiewają, pływają. Następują inne sceny rozmawiających osób, potem po włosku skaczą i drygają nogami. Wszystko to odbywa się przy muzyce i klawicymbałach; starszy nad muzyką, jak orkiestrze da znak — to rżną w skrzypki, aż się komedja skończy. Są tam okna, gdzie osoby siedzą, sala ogromna w kagańcach i świetle, a gości w niej pełno"..

JAKÓB WASSERMAN

znany pisarz niemiecki żydowskiego pochodzenia. Po przewrocie hitlerowskim Wasserman musiał opuścić Rzeszę, a majątek jego uległ konfiskacie. Jak donieśliśmy już zmarł on w Nowy Rok w swej posiadłości w Styrji.

Ze świata sztuki.

— **PISMO POLSKIE W BRUKSELI.** W Belgji powstało nowe czasopismo polskie p. t. „Informator" (dwutygodnik), poświęcone sprawom społeczno - oświatowym i informacyjnym. Wydawcami jego są pp.: dr. Fr. Krawczyk i Kazimierz Szejno. Pismo wychodzi w Liege.

— **RZADKI SUKCES KSIĄŻKI CZESKIEJ.** Powieść pisarza czechosłowackiego Ivana Olbrachta „Nikoła Szuhaj", który otrzymał za nią w roku bieżącym nagrodę państwową i która uznana została w ankiecie dziennika „Lidove Noviny" za najlepszą powieść tegoroczną, rozeszła się w ciągu 6 tygodni w ilości 10.000 egzemplarzy. Jest to niebywały sukces książki.

— **ODCZYT W BUDAPESZCIE O POLSCE.** Jak podaje „Nemzeti Ujsag" w tych dniach wygłosił w Budapeszcie bardzo interesujący odczyt attache poselstwa polskiego p. Kazimierz Mycielski na temat „Rola kobiet w polskich powstaniach wolnościowych". Prelegent przedstawił poważną pracę polskich kobiet na rzecz wyzwolenia ojczyzny. Publiczność węgierska słuchała odczytu z wielkiem zaciekawieniem i zainteresowaniem.

— **ISIA NAMALOWAŁA CZEPCA.** Piszą z Krakowa: Dzisiaj nie wszystkim wiadomo, że małą „Isią" z pierwszego aktu „Wesela", tą, która wypędza Chochoła, okładając go często miotłą — była w Bronowicach Jadwisia Tetmajerówna, córka „Pana Włodzimierza". Tem mniej będą ludzie wiedzieli, że Isia, a dzisiaj już pani Jadwiga wyrosła na utalentowaną malarkę. Kto czytał ostatnio „Głos Narodu", dowiedział się, że pani Jadwiga namalowała kilka portretów w tem zaś wizerunki dwojga pierwowzorów, które miał przed oczymo Wyspiański, tworząc w „Weselu" postaci „Czepca" i „Racheli". Zdaniem „Głosu Narodu" powinny te portrety znaleźć się w krakowskiem Muzeum Narodowem. Isto tnie pierwowzory „Wesela", w ujęciu malarskiem córki „Gospodarza" to dla sali Wyspiańskiego w Muzeum Narodowem chyba jak znalezione.

KRONIKA TYGODNIOWA.

Nad szarą kartą zaproszenia.

Kiedyś jeden z kierowników ruchu harcerskiego w Zagłębiu skarżył się na brak ciągłości pracy wśród młodzieży:

— Ciągle trzeba rozpoczynać od początku. Inteligentna młodzież po skończeniu gimnazjum wyjeżdża na wyższe studja i już na stałe do Zagłębia nie wraca. Wychowujemy harcerzy nie dla siebie, nie dla Zagłębia, ale dla Warszawy, Krakowa, Poznania...

Żal harcerza nie był do zbytku głęboki, bo przecież harcerze rosną nietylko na pożytek Zagłębia ale całego kraju.

Mimo to opinja kierownika ruchu harcerskiego jest znamienna i nawet powiem, trafiająca w sedno zagadnienia rozwoju Zagłębia.

Mamy właśnie karnawał, a młodzież dodatkowo duże ferje świąteczne, przeto jest to okres zabaw akademickich. Niedaleko szukając, dziś nawet odbędzie się w gimnazjum im. Staszica zabawa, zorganizowana przez Krakowskie Akademickie Koło Zagłębian. Szara karta zaproszenia na tę zabawę przypomina o istnieniu Zagłębian w Krakowie i o tem, że rzadko który z nich po skończeniu studjów powróci do nas na stałe.

Dawne Zagłębie — ziemia obiecana, mlekiem i miodem płynąca, należy do niepowrotnej zdaje się przeszłości i jeżeli młodzież musi stąd emigrować, to tylko można nad tem ubolewać, ale rady na to znaleźć niepodobna.

Gdy teraz wysycha mleko, a z miodu śladu nie zostało, to jednocześnie wzrasta dokoła murów Zagłębia kapitał uczuciowy. Ci, którzy tu przed niespełna pół wiekiem przybywali po złote runo, traktowali Zagłębie jako zło konieczne i opuszczali je z lekkiem sercem a ciężką kieszenią.

Dziś jest raczej odwrotnie, szczególnie jeżeli chodzi o młodzież.

Akademickie Koła Zagłębian we wszystkich uniwersyteckich miastach Polski, to nietylko organizacje samopomocowe czy towarzyskie, ale i pamięć młodzieży o rodzinnem mieście i bez sentymentalnej przesady tęsknota za niem.

Tęsknota za Sosnowcem, Będzinem, czy Dąbrową jest dla ludzi starszych uczuciem przeważnie niezrozumiałem, czemś, co wywołuje uśmiech politowania i wzruszenie ramion. Wśród młodzieży, związanej z Zagłębiem wspomnieniami dzieciństwa, przywiązanie do rodzinnego środowiska jest uczuciem zupełnie łatwo dającem się wytłomaczyć i jeżeli może nikt z poetów — Zagłębian, jeżeli tacy będą, nie napiszą o Sosnowcu, że jest jak zdrowie i że w tęsknocie niezmiernej piękność jego w całej ozdobie widzą i opisują, to mimo to nie można twierdzić całkiem napewno, że wzruszenie ich na myśl o rodzinnem Zagłębiu nie dochodzi do najwyższego napięcia.

Tak więc Zagłębie, biedniejąc materjalnie, bogaci się najwidoczniej w sensie emocjonalnym. Słaba to coprawda pociecha, alećdobre i to.

Nad szarą kartą zaproszenia na zabawę Krakowskiego Koła Zagłębian możnaby wysnuć niejedną jeszcze refleksję, bo przemiany u nas na skrawku Polski, który nam jest najbliższy, powinny być powodem największego naszego zainteresowania. Regjonalne nasze kłopoty i radości w dopływach i odpływach sił społecznych mieją coprawda w porównaniu z interesem całego kraju, ale niewątpliwie są też nie najmniej ważną cząstką jego oblicza kulturalnego i gospodarczego.

Gdy przeto konstatujemy dziś istnienie emigracji z Zagłębia młodzieży inteligentnej i powstawanie pokolenia Zagłębian, związanych z brzydkiemi miastami nadprzemysłowemi więzami serdecznego przywiązania, to nie wydaje się nam, aby zjawisko to miało być obojętne nawet dla tych, którzy zdaleka stoją od naszych spraw regjonalnych.

Teraz chodzi tylko o to, czy Zagłębie za przywiązanie młodzieży odpłaci również sercem, to znaczy czy stawi się licznie na zabawie akademickiej dzisiaj i na wszystkich innych zabawach, organizowanych w tym karnawale przez akademików, czy też pozwoli, aby szczególnie ciężki obecnie niedostatek studencki był niemym ale niemniej przez to gorzkim wyrzutem, skierowanym do rodzinnego miasta, które nie umiało pomóc swojej młodzieży.

Więc niechże starzy tańczą z młodzieńczą lekkomyślnością, a młodzi bądźmy o to spokojni, z dojrzałą skrupulatnością policzą każdy grosik. Dzisiejsza młodzież umie liczyć i jeżeli wzlata nad poziomy, to awjonetką, a jeżeli woła: — Dajej z posad bryło świata — to napewno nie chodzi jej o bryłę ziemską, ale o posadę której zresztą nigdzie znaleźć nie można.

Tej trzeźwej i dlatego zasługującej na zaufanie młodzieży warto i trzeba pomóc, choćby tylko dlatego, że kapitał, włożony w ten interes nie pójdzie na marne, ale wróci stokrotnie oprocentowany w postaci młodej mocnej i wykształconej Polski.

Ćw.



KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

6 Sobota	Dziś Trzech Króli Jutro Lucjana Wschód słońca 7 m. 45. Zachód „ 15 m. 53.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Przybłęda.
PALACE: Królewski kochanek. W niedzielę Pieśń o atamanie.
EDEN: S. O. S. Góra lodowa.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Pęd młodzieży.
ŚWIATOWID: Ścigani ludzie.
APOLLO: Zaułki życia.

DĄBROWA

ARS: Hotel-Pension.
BAJKA: Wielka klatka.

ZAWIERCIE.

STELLA: Syn dżungli.

× **NASTĘPNY NUMER K. Z.** spowodu przypadającego dzisiaj święta Trzech Króli ukaże się w poniedziałek, dn. 7 bm. o zwykłej porze.

× **URZĘDOWANIE POCZTY.** Dzisiaj między godziną 9 a 11 rano czynny będzie w sosnowieckim urzędzie pocztowym tylko oddział oddawczy listów poleconych; jutro czynne będą wszystkie oddziały od godz. 9 do 11 rano.

× **SPRAWA ZAOPATRZENIA WDÓW PO INWALIDACH.** Zarząd główny Związku inwalidów wojennych R. P. czyni obecnie starania u miarodajnych czynników o zmianę niektórych postanowień rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 28 października 1933 r. w sprawie zmiany ustawy o zaopatrzeniu inwalidzkiem. W szczególności Związek zabiega o przywrócenie rent niektórym kategorjom wdów po inwalidach, które na podstawie ostatniej noweli zostały pozbawione zaopatrzenia.

× **ULGI KOLEJOWE DLA UCZNIÓW SZKÓŁ PRYWATNYCH.** Zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa W.R. i O.P. w porozumieniu z Ministerstwem komunikacji dzieci szkół powszechnych prywatnych, a także prywatnych szkół ćwiczeń mogą korzystać z tych samych ulg kolejowych, co dzieci publicznych szkół powszechnych, o ile te szkoły stoją na takim samym poziomie. Odpowiednie zaświadczenia szkół stemplować będą inspektoraty szkolne.

Teatr miejski w Sosnowcu

Już dziś o godz. 20.15 — premjera pierwszej muzycznej komedii w tym sezonie pt. „BIAŁE FARTUSZKI" K. Krumłowskiego.

We wtorek dnia 9 bm. wystąpi niezrównana pieśniarka polska p. Hanka Ordonówna w swoim najnowszym, przebogatym repertuarze.

W niedzielę dnia 7 bm. o godz. 16.15 i o godz. 18.15 powtórzenie „REWJI SYLWESTROWEJ" po cenach zniżonych. Wieczorem o godz. 20.15 powtórzenie premjery „BIAŁE FARTUSZKI".

REPERTUAR

Sobota 6 bm. o godz. 16.15 — REWJA po cenach zniżonych. Ceny miejsc od 50 gr. do zł. 2.80.

Sobota 6 bm. o godz. 20.15 — „BIAŁE FARTUSZKI" (premjera).

Niedziela 7 bm. o godz. 16.15 — REWJA po cenach zniżonych.

Niedziela 7 bm. o godz. 18.15 — REWJA po cenach zniżonych.

Niedziela 7 bm. o godz. 20.15 — „BIAŁE FARTUSZKI" po cenach zniżonych. Ceny miejsc od 50 gr. do zł. 2.80.

Członkowie Towarzystwa przyjaciół teatru korzystają z 30% zniżki. Zapisywać się do Towarzystwa przyjaciół teatru można w Sosnowcu: w aptece mgr. M. Jagiełłowicza, w firmie p. P. Kucharskiego, w firmie p. W. Czechowskiego, w kancelarji teatru miejskiego. Składka członkowska wynosi rocznie zł. 10, półrocznie zł. 5, kwartalnie zł. 2.50.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR.

Niedziela 7 bm. — popoł. „Betleem Polskie", wiecz. „Trójka hultajska" (przedstawienie dla Zw. pocztowych).

Wtorek 9 bm. — o godz. 19.30 występ opery krakowskiej — „Łucja z Lammermooru".

Środa 10 bm. — „Trójka hultajska".

Czwartek 11 bm. — „Chcę właśnie Ciebie" (premjera).

× **NOWE PRZEPISY DLA URZĘDÓW SKARBOWYCH.** Ministerstwo skarbu wydało nowe przepisy, normujące tok pracy władz i urzędów skarbowych. Przewidują one możliwość odręcznego i telegraficznego załatwiania sprawy. We wszystkich urzędach skarbowych ma być wyznaczony specjalny urzędnik, który udziela ma informacyj, zgłaszającym się interesantom. Informacje te polegać będą na kierowaniu interesantów do właściwych wydziałów. Nowe przepisy zawierają również wykładnię znaczenia pism poufnych i tajnych. W sprawach poufnych obowiązuje urzędników utrzymanie bezwzględnej tajemnicy służbowej nazewnątrz, natomiast w sprawach tajnych obowiązuje całkowita poufność także i wewnątrz urzędu. Wszystkie pisma w sprawach osobowych są traktowane jako poufne lub tajne.

Nagrody za prace naukowe

O ZDROWIU PUBLICZNEM.

Pragnąc zachęcić pracowników państwowej i samorządowej służby zdrowia do pracy naukowej w zakresie zagadnień zdrowia publicznego, Ministerstwo opieki społecznej udzielać będzie nagrody za najbardziej wartościowe prace w tym zakresie, nadesłane do oceny w ciągu roku 1934.

Tematy prac mogą być dowolne, powinny one dotyczyć zagadnień zdrowia publicznego i stanowić przyczynek naukowy w tym zakresie. Prace nadsyłać należy bezpośrednio do Ministerstwa opieki społecznej w trzech egzemplarzach. Jednocześnie załączyć należy krótki życiorys autora, oraz dowód zajmowanego stanowiska w państwowej lub samorządowej służbie zdrowia.

Nagrody wynosić będą od 250 zł. do 1000 zł zależnie od oceny przez specjalną komisję i decyzji ministra opieki społecznej. Nagrody za prace nadesłane w ciągu roku 1934 przyznane będą w lutym r. 1935.

Sprawozdanie

Z „TYGODNIA MIŁOSIERDZIA" W BĘDZINIE.

Komitet Tygodnia miłosierdzia w Będzinie nadesłał nam następujące sprawozdanie: Wpływy gotówką: a) poranek kinowy 30.75, b) kawa-bridge 494.55, c) zbiórki — odzieżowa i uliczna 548.50. Razem gotówką 1072.90. Wydatki wyniosły 246.45. Dochód czysty zł. 826.45. Sumę tę rozdzielono na dwie równe części dla: Tow. pomocy dla biednych chrześcjan w Będzinie — na kuchnię bezpłatną dla biednych dzieci, oraz dla Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Będzinie — na wsparcia dla biednych rodzin. Obydwie te instytucje należą do Związku Tow. dobr. „Caritas".

Oprócz tego zebrano: 78 par obuwia, 117 szt. różnej bielizny, 89 szt. męskiej garderoby, 138 damskiej, 240 szt. ubranek, bielizny dziecinnej i różnych ubraniowych drobiazgów; 4 m. węgla, 5 m. kartofli i niewielką ilość materiałów spożywczych. Rzeczami temi panie Wincentki obdzieliły 73 rodziny.

Wszystkim członkom Komitetu i osobom zbierającym za ich trudy oraz wszystkim łaskawym ofiarodawcom za ich ofiary — w imieniu obydwóch dobroczynnych instytucyj a przedewszystkiem w imieniu biednych składam serdeczne Bóg zapłać!

Ks. Tad. Peche.

× **PRZYJĘCIE DO PRACY.** Kopalnia „Renard" w Sosnowcu przyjęła do pracy 92 robotników spośród zwolnionych w ub. miesiącu na kopalni Reden w Dąbrowie.

Trzecia żona Henryka VIII?

Czwarta żona Henryka VIII?

O ulgi kolejowe
DLA INWALIDÓW.

Wydział wykonawczy zarządu głównego Związku inwalidów wojennych Rzeczypospolitej Polskiej złożył ministrowi komunikacji memorjał w sprawie ulg kolejowych dla inwalidów.

Związek wysuwa w memorjale postulat, aby zniżka kolejowa dla inwalidów w wysokości 50 proc. obliczana była nie od taryfy z roku 1933, lecz od taryfy nowej obniżonej.

Ponadto Związek domaga się aby zniżki dla inwalidów wojennych rozszerzone zostały również na inwalidów wojskowych t. zn. tych, którzy utracili zdrowie nie w czasie wojny lecz w czasie służby pokojowej w wojsku.

Szczere życzenia.

Piękny to naprawdę zwyczaj, składania sobie wzajemnie życzeń z okazji Nowego Roku. Odrywamy na chwilę myśl od kłopotów własnych i troszczymy się tem, by chociaż bliźniemu było w przyszłości lepiej. Faktem jest wszakże, że jednym życzymy wszelkich pomyślności szczerze i gorąco, względem drugich zaś, spełniamy tylko tradycyjny obowiązek uprzejmości. Ale czy nasze życzenia są szczere, czy też obojętne, to na ich spełnienie nie mamy najmniejszego wpływu; nie leży to w naszej mocy. Nie znaczy to jednak, byśmy byli zupełnie pozbawieni jakichkolwiek środków poparcia naszych życzeń w sposób, któryby stwarzał pewne możliwości ich ziszczenia i czynił je mniej iluzorycznemi.

Jeżeli naprzykład, życzymy komu, by wybrnął z kłopotów materjalnych, a pragniemy naprawdę mu w tem dopomóc, to życzenia nasze będą mogły zrealizować się bardzo łatwo, jeżeli ofiarujemy mu jednocześnie los na Loterję Państwową. Jeżeliśmy tego nie uczynili, to jeszcze czas poprzeć nasze życzenia, bo ciągnienie IV-ej klasy rozpoczyna się 8 stycznia i wygrać można mnóstwo pieniędzy, aż do 2.000.000 złotych włącznie.

Pamiętajcie więc: szczerze życzy ten, czyim życzeniom towarzyszy los loteryjny.

Z Rady komisarycznej
BĘDZINA.

Ostatnie, czwartkowe posiedzenie Rady komisarycznej w Będzinie, rozpoczęło się dla odmiany nieco „wcześniej", gdyż przed godz. 9 wiecz. Z 3 punktów obrad najważnieszą była sprawa zaciągnięcia w Polskim Banku Komunalnym w Warszawie pożyczki długoterminowej w wysokości 45 tysięcy zł. co jest z tego względu ciekawe, iż w mieście, w którem za czasów gospodarki komisarycznej nic się, poza prowadzonemi w ostatnim roku robotami przez Fundusz Pracy, nie robi, trzeba jeszcze, prócz krótkoterminowych, zaciągać także pożyczki długoterminowe, choć podobno władze komisaryczne nie mają do tego prawa. Na co przeznaczona jest pożyczka, niewiadomo. Pozatem uchwalono geometrze p. L. Berbeckiemu wypłacić za pomiary miasta 19.780 zł. i na tem posiedzenie zakończono.

× KOMISJA ROZJEMCZA. Jak w swoim czasie pisaliśmy, wynikło nieporozumienie w związku z zapowiedzianą regulacją płac robotników rolnych w gwarectwie hr. Renard. Wyznaczane konferencje nie doprowadziły do porozumienia, wobec czego wyznaczona zostanie komisja arbitrażowa, która zapewnie zlikwiduje zatarg.

× KALENDARZYK ŁOWIECKI NA LUTY. Na podstawie przepisów łowieckich, obowiązujących na terenie całego kraju oprócz woj. Śląskiego, w lutym przypada czas ochronny na następującą zwierzynę i ptactwo: Łosie-byki, jelenie byki, daniele-rogacze, sarny-kozły, sarny-kozy (od 16 lutego), łanie jeleni i danieli (od 16 lutego), zające szaraki, zające bielaki (od 15 lutego), niedźwiedzie, rysie, borsuki, głuszcze-koguty, cietrzewie-kury (w woj. Wileńskiem, Białostockiem, Nowogródzkiem, Poleskiem i Wołyńskiem), jarząbki, pardwy, bażanty-koguty, bażanty-kury, kuropatwy, dropie-kamionki (strepety), dzikie gołębie drozdy, kwiczoły, paszkoty, dzikie indyki-samice, ptaki krukowate i drapieżne z wyjątkiem jastrzębi gołębiarzy, krogulców, wron i srok. oraz żbiki (od 15 lutego).

Gmach poczty w Sosnowcu
narazie pod znakiem zapytania.

Jeszcze w 1932 r. rozeszła się pogłoska, iż po długich namysłach władze pocztowe postanowiły wreszcie i w Sosnowcu wybudować własny budynek urzędu pocztowo- telegraficznego.

W roku ubiegłym pogłoski te zaczęły przybierać pewne formy konkretne, gdyż władze pocztowe wszczęły pertraktacje o nabycie placu kolejowego przy ul. Piłsudskiego naprzeciw Redakcji naszego pisma. Wkrótce też przeprowadzono na placu tym badanie terenu, za pomocą otworów świdrowych i na tem sprawa budowy poczty utknęła.

Ponieważ budynek ten jest w Sosnowcu bardzo potrzebny, miasto podjęło interwencję w tej sprawie przyczem nadmieniono, że gdyby plac przy ul. Piłsudskiego nie odpowiadał władzom pocztowym, w mieście nie brak jest innych, odpowiednich terenów, wskazując, między innemi na plac przy zbiegu ul. 3 Maja i Małachowskiego, ewentualnie na plac obok gmachu Izby przemysłowo-handlowej.

Widocznie i te place nie odpowiadają władzom pocztowym, gdyż, jak się dowiadujemy, obecnie nadeszło zawiadomienie, iż władze pocztowe na kupno wskazanych terenów nie reflektują. Wobec tego niewiadomo jaki los spotka sprawę budowy gmachu urzędu pocztowo - telegraficznego w Sosnowcu i czy wogóle miasto nasze zdobędzie kiedykolwiek tak potrzebny budynek.

Urlopy i czas pracy
w znowelizowanej ustawie.

W związku z wejściem w życie noweli do ustaw, dotyczących urlopów i czasu pracy, należy wyjaśnić, że nowe przepisy w tej dziedzinie nie wchodzą w życie z samego prawa lecz dopiero po zmianie umów między pracodawcą a pracobiorcą. O ile w poszczególnych gałęziach pracy istnieją i obowiązują umowy zbiorowe, regulujące sprawę czasu pracy i urlopów w sposób korzystniejszy dla pracowników niż nowa ustawa, dawne warunki nie mogą być zmienione aż do czasu wygaśnięcia umowy lub jej wymówienia w przewidzianym uprzednio terminie. Uprzedzenie w sprawie zmiany czasu pracy w stosunku do robotników powinno być dokonane na dwa tygodnie naprzód, w stosunku zaś do pracowników umysłowych na trzy miesiące naprzód z wyjątkiem pracowników, zatrudnionych przy bezpośrednim nadzorze nad pracą robotnika, co do których nastąpić powinno specjalne porozumienie. W razie udzielania urlopów lub odszkodowania robotnikom, którzy zwalniani będą w roku 1934, sprawa zmiany ogranicza się wyłącznie do zmniejszonego wynagrodzenia za czas urlopu.

Zmiany, przewidziane przez nowe ustawy, w odniesieniu do terenu województwa Śląskiego obowiązywać będą dopiero po powzięciu odpowiedniej uchwały przez Sejm śląski.

NA SREBRNYM EKRANIE.

Królewski „trójkąt"
na ekranie.

Charles Laughton
Binnie Barnes

Wytwórnia angielska London Film — United Artists nakręciła film osnuty na tle tragicznych dziejów Henryka VIII, jednego z największych a zarazem jednego z najrozpustniejszych królów Anglji.

Henryk VIII miał sześć żon. Anna Boleyn, oraz Katarzyna Howard zostały ścięte, z Katarzyną Aragońską i Anną de Cleves się rozwiódł. Jane Seymour umarła, wydając na świat syna, następcę tronu; jedynie Katarzyna Parr przeżyła swego królewskiego małżonka.

Film osnuty został na powikłaniach dramatycznych, wynikłych ze zdrady Katarzyny Howard, która zdradziła swego królewskiego małżonka z zaufanym króla Tomaszem Culpeperem.

Culpeper, torturowany przez dzięsięć dni, nie przyznał się do zdrady i zaprzeczył, jakoby miał stosunki z królową.

Katarzyna zginęła z imieniem Culpepera na ustach. Gdy dowiedziała się, że Tomasz zginął z ręki kata, oświadczyła sędziom: — Prawdą jest że zanim poślubiłam króla, kochałam Tomasza Culpepera i on mnie kochał; gdybym była go posłuchała nie zginąłby i mnie także śmierćby nie czekała. Wolałabym stokroć być żoną Culpepera, niż władczynią świata, ale grzech zaślepił mnie i żądza władzy: moja to wina i mój grzech jedynie żal mi Culpepera, który umiera niewinnie...

Dzieje tego tragicznego „trójkąta" posłużyły za temat do monumentalnego filmu pt. „Prywatne życie Henryka VIII".

W tym świetnie wyreżyserowanym filmie przez Aleksandra Kordę kapitalną kreację króla Henryka VIII stwarza Charles Laughton. Cudownym fragmentem filmu jest śpiew jednej z gwiazd Binnie Bernes, która śpiewa piosenkę miłosną pt. „Czegoż nie uczynię dla miłości". Piosenka ta jest obecnie przebojem w Ameryce, ale nie wszyscy wiedzą, że piosenka ta została skomponowana przez samego króla Henryka.

„Prywatne życie Henryka VIII" należy do niewielkiej liczby arcydzieł filmowych o wysokiej wartości artystycznej i frapującym. emocjonującym scenarjuszu.

KOMUNIKATY

— SZKOŁA MUZYCZNA IM. ST. MONIUSZKI W SOSNOWCU. Przedmioty: fortepian, skrzypce, wiolonczela, altówka, śpiew solowy i operowy, organy, teorja i kompozycja, dyrygentura, przedmioty teoretyczne. Języki: włoski, francuski. Kursy seminaryjne dla kandydatów na nauczycieli muzyki. Przedszkole dla dzieci od lat 4-ch. Studjum operowe i dramatyczne. Program Państw. Konserwatorjum zatwierdzony przez Min. W. R i O. P. Grono pedagogiczne: pp. prof. E. Horbaczewska, J. Cetner, St. Bielicki, M. Sachse, F. Sachse. ŚWIADECTWA I DYPLOMY Zniżki kolejowe ważne w ciągu całego roku. Dla pracowników państwowych — ulgi. Wpisy na II-gie półrocze 1933-34 codziennie od godziny 9 — 13 i 15 — 20 prócz niedziel i świąt w sekretarjacie Szkoły w Sosnowcu, ul. Deblińska 11 — tel. 1-49.

Dyrekcja Szkoły zawiadamia, że do prowadzenia klasy skrzypcowej udało się pozyskać znakomitego artystę i cenionego pedagoga p. Józefa Cetnera, profesora Konserwatorjum Muzycznego w Katowicach. 209

— W SZKOLE ZDROWIA w cyklu popularnych pogadanek higjenicznych w miejskim ośrodku zdrowia i opieki społecznej w Sosnowcu przy ul. Teatralnej 4 dnia 7 bm. o godz. 11.30 dr. med. Stanisław Kołodziej wygłosi odczyt pt. „Alhokolizm i jego skutki".

— STARANIEM KOMITETU „DNI PRZECIWGRUŹLICZYCH" W SOSNOWCU Stow. młodzieży polskiej w Nowym Sielcu odegra w sobotę 6 bm. o godz. 111.30 w sali teatru miejskiego „Jasełka Polskie" L. Rydla. Dochód przeznaczony jest na dokończenie budowy pawilonu gruźliczego w Sosnowcu. Ceny miejsc od 25 do 99 gr. Komitet „Dni przeciwgruźliczych" zwraca się tą drogą o poparcie tej imprezy.

— PRZEDSTAWIENIE W „OGNISKU". W niedzielę 7 bm. w sali „Ogniska" przy ul. Krótkiej w Dąbrowie staraniem Związku zawodowego pracowników handlowych, bankowych i biurowych „Praca Polska" filja w Dąbrowie odegrany zostanie po raz pierwszy w Dąbrowie wzruszający dramat religijny w 6 aktach pt. „Narodzenie Zbawiciela Świata" czyli Jasełka, napisany przez ks. Józefa Lenartowicza. Reżyserja p. Adama Kozery. Aby umożliwić wszystkim ujrzenie niegranej dotąd w Dąbrowie sztuki, odegrane będą dwa przedstawienia: pierwsze o g. 3 popoł., drugie o godz. 7 wiecz. Ceny biletów na popołudniowe przedstawienie od 30 gr. do 99 gr., na wieczorowe od 49 gr. do 1 zł. 50 gr.

— PIERWSZA KARNAWAŁOWA. PZZP i H oddział w Dąbrowie urządza w dniu 6 bm. w salach resursy dąbrowskiej wielką zabawę pod nazwą „Pierwsza Karnawałowa" Pracownicy umysłowi i sympatycy mają okazję spędzenia wspólnie wieczór mile, wesoło i tanio. Bufet na miejscu obficie zaopatrzony, orkiestra doborowa. Początek zabawy o godz. 20. Zaproszenia wydaje codziennie sekretarjat Związku, ul. Sienkiewicza 10 od godz. 19—21. Kto z członków i sympatyków nie otrzymałby zaproszenia, to niniejsze ogłoszenie należy uważać za zaproszenie.

— ZWIĄZEK MŁODZIEŻY PRACUJĄCEJ „JEDNOŚĆ" filja w Sosnowcu, pragnąc przyczynić się do odnowienia kościoła św. Tomasza w Pogoni odegra w sali Zjednoczenia zawodowego polskiego w Sosnowcu, ul. Marjacka w dniu 6 bm. o godz. 7 wiecz. „Jasełka". Szczegóły w afiszach.

— KURSY PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNEGO T-WA POPIERANIA SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO w Sosnowcu, ul. Kilińskiego 35, wydziały: malarstwa dekoracyjnego, rzeźby, grafiki, tekstylny (tkacki), stolarski. Semestr wiosenny rozpoczyna się dnia 9 stycznia rb.

— DOSIEGO ROKU. Koło przyjaciół 39 głębiowskiej drużyny harcerskiej w Gołonogu urządza dnia 6 bm. tj. dziś w Domu ludowym przy kopalni „Flora" zabawę taneczną p. n. Dosiego Roku! Bufet obficie zaopatrzony. Wstęp 1 zł. Początek o godz. 21. Wstęp tylko za zaproszeniami. Zabawa zapowiada się doskonale, to też kto beztrosko chce się zabawić, niech pośpieszy do Domu ludowego.

— ZABAWA AKADEMICKA. Dziś o godz. 9 wieczorem bawimy się wszyscy wesoło i beztrosko przy doskonałym jazzie i wyborowym bufecie w salach gimnazjum im. St. Staszica. Komitet zabawy prosi wszystkich, którzy z niezależnych od niego powodów nie otrzymali zaproszeń, o gremjalne przybycie na zabawę.

— AKADEMICKIE KOŁO ZAGŁEBIAN W POZNANIU zawiadamia członków, że powrót wycieczki do Poznania nie odbędzie się z powodów od Koła niezależnych. Za zarząd G. Zych.

ZNAKOMITA GOSPOSIA.

— No, Helenko, jak się udał twój pierwszy obiad?

— Właściwie zupełnie dobrze. Mój mąż spodziewa się, że będzie mógł za tydzień pójść do biura.

W skrytkach samochodowych...

Aresztowanie świetnie zorganizowanej bandy przemytników.

Śląska straż graniczna wykryła olbrzymią aferę przemytniczą, obejmującą swemi mackami wszystkie dzielnice Polski. Afera ta polegała na przemycaniu z Niemiec sacharyny i zaopatrywaniu w nią większe ośrodki w Polsce.

Po zlikwidowaniu szajek przemytniczych Żmigroda i Sapera przez pewien czas panował na granicy względny spokój. Lecz już w lecie ub. r. dwaj obywatele z Będzina, żydzi, **Izaak Steiner** i **Lejzor Vogel** otrzymali subzastępstwo sprzedaży sacharyny z Niemiec na całą Polskę. Tranzakcję zawarto z osławionym Weissmannem z Berlina, z którym zawarto formalną umowę.

Szajka miała do swej dyspozycji 5 samochodów, kilkunastu zuchwałych przemytników oraz kilkadziesiąt kobiet, które codziennie przewoziły drobne ilości sacharyny przez granicę.

Działano o wiele sprytniej i pomysłowiej niż szajka Żmigroda i Sapera. Pomysłowość tę wykazali przywódcy szajki zwłaszcza **przy przewożeniu sacharyny samochodami przez granicę.** Przeznaczone były do tego trzy samochody. Każdy z nich miał **pomysłowo skonstruowaną skrytkę, umieszczoną pod motorem i trudną do wykrycia.** W skrytce tej można było pomieścić się tylko od 15 do 20 kilo sacharyny, lecz za to odkrycie tę skrytkę było naprawdę trudno i tylko dzięki wielkiej rutynie śląskiej straży granicznej należy to przypisać.

Po zaobserwowaniu zwiększonego ruchu na granicy straż graniczna zdwoiła czujność, w rezultacie czego w końcu grudnia ub. r. ujęto szajkę przemytników sacharyny złożoną z 17 osób, **z braćmi Zawadami z Nowej Wsi na czele**, a która stała na usługach dowódcy bandy przemytniczej.

W noc Sylwestrową zaś w garażu samochodowym przy ul. Gliwickiej 30 w Katowicach ujęto auto Śl. 3629, własności Ryszarda Sosny z Siemianowic. W aucie znaleziono **10 kilo sacharyny, wielką ilość tytoniu, sardynek i daktyli.** W toku dalszej rewizji przekonano się, iż garaż ten służył za melinę przemytniczą. W garażu znaleziono bowiem w specjalnym schowku **10 kilo kamieni do zapalniczek, tytoniu, sacharyny i inne towary, pochodzące z przemytu.**

Wkrótce do garażu przyjechał bezrobotny sztygar z Katowic, Otton Franck, na swym samochodzie Śl. 3295. W samochodzie jego znaleziono **50 kilo chemikalij,** a pod motorem w pomysłowej i trudnej do wykrycia **skrytce 7 i pół kila sacharyny,** 15 kilo kamieni do zapalniczek oraz 1970 złotych.

Franck wracał z towarem z Niemiec, gdzie bawił celem poczynienia wypłat poszczególnym przemytnikom. Wynagrodzenia swe pobierali oni w Niemczech.

Dochodzenia wszczęte po pełnej sukcesów nocy Sylwestrowej doprowadziły do wykrycia i dalszego przemytnika, również „grubej ryby", Franciszka Manjury z Katowic, Franciszka Nytza, Władysława Tokorza i Feliksa Süsmanna.

Szajka grasowała od 6 miesięcy. Zdołała ona przemycić około **1500 kilo sacharyny, 300 kilo kamieni do zapalniczek i kilkaset kilo innych towarów. Posługiwano się pięcioma samochodami,** z czego trzy przeznaczone były do przemytu, a dwoma rozwożono towar po całej Polsce, a przedewszystkiem do Sosnowca, Krakowa, Łodzi i Będzina.

Wartość skonfiskowanych towarów oraz samochodów wynosi przeszło 12 tys. złotych, **ukrócone cło wynosi 300 tys. zł. a kara półtora miljona złotych.**

Otton Franck zdołał zbiec do Niemiec.

Ogółem aresztowano 7 osób. Straż graniczna prowadzi dalsze dochodzenie.

Cztery nieszczęśliwe wypadki

w kopalniach Zagłębiowskich.

W ostatnich dwóch dniach w kopalniach na terenie Zagłębia Dąbrowskiego miały miejsce **cztery nieszczęśliwe wypadki.**

W ub. czwartek wskutek oberwania się zwałów węgla w podziemiach kopalni „Mars" w Łagiszy został przysypany górnik **Bolesław Boba,** zamieszkały w Sarnowie, doznając poważnych obrażeń. W stanie groźnym przewieziono go na kurację do szpitala w Czeladzi.

Tego samego dnia na tejsamej kopalni wskutek uderzenia odłamem węgla doznał złamania nogi 25-letni **Marjan Bereczyń,** zamieszkały w Łagiszy. Przewieziono go do szpitala w Czeladzi.

NakopalniSaturn padający słup złamał nogę robotnikowi 41-letniemu **Ludwikowi Pyrzewskiemu.** Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala Kasy chorych w Czeladzi.

Wreszcie wczoraj na kopalni Saturn robotnikowi **Ludwikowi Hatlapie,** zatrudnionemu w kotłowni drzwi przycisnęły rękę. Przewieziono go również do szpitala.

Kim jest zmarły mężczyzna

w areszcie strzemieszyckim.

Tożsamość mężczyzny, zmarłego w areszcie gminnym w Strzemieszycach, o czem wczoraj donosiliśmy **dotychczas nie została ustalona** Stwierdzono tylko, **iż mężczyzna ten przyszedł, czy też przyjechał skądś do Porąbki, gdzie znaleźli go przechodnie na drodze zmarzniętego,** a kiedy o fakcie tym zawiadomiono miejscowego sołtysa, ten przewiózł nieprzytomnego do urzędu gminnego w Strzemieszycach. Tutaj wezwano dr. Korzonka, który zaaplikował mężczyźnie zastrzyk kamfory i polecił rozcierać mu ciało. Zabiegi te o tyle pomogły, że nieznajomy odzyskał przytomność i **nawet wypił nieco goracej herbaty,** był jednak tak osłabiony, że nie mógł nawet o własnych siłach siedzieć, jak również nic ni. mówił.

Istniało przypuszczenie, iż jest to **bezrobotny epileptyk,** bardzo fizycznie wyczerpany. Wyglądał na 24—25 lat. Dr. Korzonek przed odjazdem powiedział, że wrazie pogorszenia się stanu chorego, trzeba go przewieźć do szpitala, ponieważ jednak stan był bez zmiany, **mężczyznę umieszczono w próżnym areszcie,** gdzie czuwał nad nim pilnujący urzędu gminnego stróż. W porze nocnej stróż kilkakrotnie odwiedził chorego, proponując mu jeszcze napicie się gorącej herbaty, ten jednak odmówił.

Rano **nieznajomy zaczął coraz więcej słabnąć i około godz. 10 zmarł.**

Wczoraj do urzędu gminnego w Strzemieszycach dzwonił jakiś mężczyzna z Dąbrowy, zapytując, gdzie może zobaczyć zwłoki, gdyż przypuszcza, że jest to może jego syn, który przed kilku dniami wyszedł z domu. Jednakże w godzinach popołudniowych identyczność zmarłego jeszcze nie została stwierdzona.

Pościg policjanta za przemytnikami

uwieńczony pomyślnym wynikiem.

Onegdaj, jeden z dyżurujących na Piaskach policjantów zauważył dorożkę konną, z trzema pasażerami, która wydała mu się podejrzaną, to też wezwał ją do zatrzymania się. Zamiast tego dorożkarz **podciął konia i szybko oddalił się w stronę Sosnowca.**

Policjant, nie mając innego wyjścia, zaalarmował posterunek, jednak przebiegając obok biura Towarzystwa Czeladź zauważył oczekujące na kogoś auto, to też, nie namyślając się, wsiadł do środka, a zdumionemu szoferowi rzucił **rozkaz najszybszej jazdy do Sosnowca.**

Rozpoczął się pościg uciekającej konnej dorożki, który musiał skończyć się zwycięstwem policjanta.

W chwili jednak, gdy uciekający zauważyli **pędzące auto, opuścili dorożkę i** pieszo rzucili się do dalszej ucieczki w pole. Dorożkarz natomiast zrzucił **dwa pełne i ciężkie worki** z pomarańczami i również próbował uciec. Został jednak zatrzymany, jak również jeden z trzech jego pasażerów.

Okazał się nim niejaki Nasiemiec, jeden z członków zorganizowanej szajki przemytniczej, który jednak nie chce zdradzić swych kolegów.

Równocześnie przeprowadzono rewizję w kilku domach przy ulicy Szybikowej, odkrywając w jednym z nich prawdziwą **składnicę przemyconych towarów.** Z całej okolicy przynoszono towar na Piaski, gdzie go sortowano i w innem opakowaniu transportowano dalej.

Ze względu na prowadzone śledztwo szczegóły trzymane są w tajemnicy.

Artystyczne występy

W RESTAURACJI „SAVOY".

HALINA PETRYKOWSKA

W restauracji „Savoy" w Sosnowcu znanej z tego, że miło i beztrosko czas w niej spędzić można, odbywają się miłe i sympatyczne produkcje artystyczne. Występuje p. Halina Petrykowska (znana publiczności zagłębiowskiej) w duecie z p. Mieczysławem Lowińskim. Świetne groteski (On nie winien, ona winna", „Pucybut"), nagradzane są rzęsistemi oklaskami, jak również przemiła „djablica" w solowem wykonaniu p. Haliny Petrykowskiej.

Taneczne i solowe występy p. Mia de Gerno (tango, walc) stoją na wysokim poziomie sztuki choreograficznej. Jeżeli się doda, że akompanjuje świetna orkiestra pod batutą p. Wiśniewskiego, to śmiało rzec można, iż poziom atrakcyj artystycznych w restauracji „Savoy" zadowolni najwybredniejszych i rozchmurzy najbardziej zasępione czoła.

Aresztowanie złodziei

GRASUJĄCYCH W SOSNOWCU.

W ostatnich dniach policja sosnowiecka aresztowała kilku złodziei, którzy dokonali szeregu kradzieży.

W związku z kradzieżą większej ilości wzorów malarskich na szkodę Józefa Pacholskiego w Sosnowcu (Piekarska) zatrzymani zostali Edmund Styczno i Józef Klonowski, zamieszkali przy ulicy Zamkowej 12, oraz Antoni Żebrowski (Piekarska 4) i Stanisław Solek (Piekarska 8). Ponadto zatrzymano pasera Edwarda Sochę (Zamkowa 14). Skradzione wzory odebrano. Zatrzymanych przekazano do dyspozycji władz sądowych.

W związku z okradzeniem sklepu Wiktora Musiałka w Sosnowcu w listopadzie ub. roku, aresztowani zostali Stanisław Kudelski i Dyonizy Surma. Przekazano ich władzom sądowym.

Wreszcie policja I komisarjatu w Sosnowcu ujawniła i zatrzymała sprawcę okradzenia mieszkania dr. Majera.

× **ZATRZYMANIE PRZEMYTNIKÓW.** Onegdaj wieczorem patrol straży granicznej zatrzymał pod Brzezinami, w chwili przekraczania granicy mieszkańców Czeladzi: Franciszka Sobalę i Zofję Gorczynową. Przy zatrzymanych znaleziono kilka kg. rodzynków, pomarańcz i płatków kokosowych.

× **SAMOBÓJSTWO.** Jak ustaliło dochodzenie policji, staruszka której zwłoki wydobyto onegdaj ze stawu na „Zielonej" w Dąbrowie, popełniła samobójstwo. Nazwiska denatki dotychczas nie ustalono.

× **KRADZIEŻ.** Z mieszkania inż. Jerzego Bijasiewicza w Sosnowcu (Prez. Mościckiego 23) skradziono garderobę, bieliznę oraz różne rzeczy, wartości 1000 zł.

SPORT.

CIEKAWE ZAWODY HOKEJOWE NA STADJONIE POL. K. S.

W niedzielę 7 bm. Policyjny K. S. w Sosnowcu gości u siebie polskie Towarzystwo gimnastyczne „Sokół" z Krakowa, z którem rozegra towarzyskie zawody hokejowe na własnym torze o godz. 14.30. Zawody powyższe zapowiadają się b. ciekawie, gdyż drużyna Sokoła jest mistrzem kl. A okręgu krakowskiego i do Sosnowca zjeżdża w swym pierwszym składzie, a to: (bramkarz) Tarlowski, (obrona) Farkas i Bieliński, (atak) Reyman, Michalik (Kalman), Jasiński, Pankiewicz, Kiapuł II i Kochański. Policyjny występuje w składzie wzmocnionym. Ceny biletów normalne. Podczas przerw koncert z płyt gramofonowych.

WARTA — UNJA.

W sobotę 6 bm. o godz. 11 w parku miejskim im. A. Mickiewicza w Zawierciu odbędą się bardzo ciekawe zawody hokejowe pomiędzy drużynami „Unją" (Sosnowiec) a „Wartą" (Zawiercie). Mecz ten wzbudził zrozumiałe zainteresowanie.

Rewanżowe spotkanie, jak wiadomo, odbędzie się jutro na stadjonie „Unji" w Sosnowcu.

BRAK STAROŻYTNOŚCI.

Turysta: — Panie marszałku chcielibyśmy obejrzeć starożytności, jakie przechowujecie w tym zamku!

— Bardzo żałuję, ale pani hrabina wyjechała, niestety!

W SĄDZIE.

— Czy to oskarżony ukradł w przeszłym roku 50.000 złotych z banku północnego?

— Niestety, nie, panie sędzio!

TEŻ ZAPŁATA.

— To ty przenosiłeś młodą damę z szalupy na brzeg? Co dostałeś za tę przysługę?

— Bicia serca, panie kapitanie.

KRONIKA ZAWIERCIA

× KOMUNJA ŚW. W dniu 6 b.m. t.j. dziś o godz. 7 rano w kościele parafjalnym Stowarzyszenie młodzieży polskiej żeńskiej przystępuje gremjalnie do Komunji św.

× POŚWIĘCENIE OGNISKA S. M. P. Ż. W ZAWIERCIU. W ub. czwartek odbyło się uroczyste poświęcenie ogniska Stowarzyszenia młodzieży polskiej żeńskiej w Zawierciu, przy ul. Sienkiewicza 16. Na uroczystość tą przybyli ks. prałat Fr. Zientara, ks. kanonik B. Wajzler, ks. dr. A. Neumann i ks. patron J. Zieliński oraz cały patronat z pp: dr. Pasierbińską, dr. Ziembińską i dr. Bartkiewiczową oraz zarząd. Uroczyste zebranie zagaił ks. patron Juljusz Zieliński, wygłaszając przytem piękne przemówienie o posłannictwie S.M.P. Następnie ks. prałat Franciszek Zientara dokonał uroczystego aktu poświęcenia ogniska S.M.P.Ż., wygłaszając podniosłe przemówienie. Składi chór Stowarzyszenia odśpiewał szereg kolend i pieśni ludowych. Na zakończenie wystawiono sceniczny obraz, jednoaktówkę p.t. „Druchny przy żłóbku", które wypadło b. dobrze. Po przedstawieniu odbył się wspólny opłatek.

× STARANIEM AKCJI KATOLICKIEJ W ZAWIERCIU, urządzona zostanie dzisiaj tradycyjna choinka i opłatek w Domu ludowym o godz. 5 wieczorem dla tutejszych organizacyj katolickich oraz Stow. pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo. Program jest następujący: zagajenie, śpiew, deklamacje i t.p. Na zakończenie zostanie wystawiony sceniczny obraz.

× T. A. Z. W RUCHU. Dyrekcja fabryki Towarzystwa akcyjnego „Zawiercie" uruchamia dn. 9 b.m. przędzalnie A i B nieczynne od 22 ub. m. Dzień pracy wynosić będzie we wszystkie dni w tygodniu, bez wliczenia przerw na odpoczynek, 8 godzin na dobę. Praca w godzinach nadliczbowych będzie wynagradzana za pierwsze dwie godziny 25%-iowym dodatkiem, a 50% dodatkiem za godziny nadliczbowe, ponad dwie godziny, oraz godziny nadliczbowe w nocy lub w niedziele i święta. Oddział „Motalnia" uruchomiony zostanie w dniu 10 b.m. O uruchomienie zakładu zabiegali usilnie pp.: dyr. S. Wesołowski i dyr. Wołoszyński.

× ODWOŁANA HERBATKA. Na dzień dzisiejszy zapowiedziana była herbatka koleżeńska tutejszego Koła akademickiego, która miała się odbyć w Resursie (TAZ.). Spowodu jednak śmierci członka Koła ś.p. Marjana Łakoty impreza została odwołana.

KRONIKA OLKUSZA

„Orzeł" — sobota — Blond Venus — niedziela — Pod Pręgierzem.
„Rosa" — sobota — Afera płk. Redla.

× OPŁATEK. Dzisiaj wieczorem w sali p. Bobrzeckiego Tow. śpiewacze „Hejnał" urządza tradycyjny opłatek dla swoich członków i zaproszonych gości. Po wspólnej kolacji, odbędą się tańce.

× POLICJA NA CHALLENGE. Policja pow. Olkuskiego zebrała z imprez na Challenge w roku ub. netto sumę zł. 585.41.

× POMOC BEZROBOTNYM W STYCZNIU. Bezrobotni pow. Olkuskiego otrzymają w styczniu r.b. z Funduszu pomocy bezrobotnym oprócz przewidywanej mąki żytniej po 8 kg. na osobę, bony wartościowe w wysokości 50 groszy na osobę. Wydawanie bonów rozpocznie się po 15 b.m. przez wszystkie lokalne komitety w powiecie.

× URUCHOMIENIE DALSZYCH KAMIENIOŁOMÓW. Niezależnie od już uruchomionego kamieniołomu w Udorzu, o czem donosiliśmy kilka dni temu, z dniem 15 b.m. uruchomione zostaną jeszcze 3 kamieniołomy przez wydział drogowy, a mianowicie w Minodze dla eksploatacji kamienia na potrzeby budowy nowej drogi bitej z Sieciechowic i Biskupic do Iwanowic celem połączenia z Miechowskiem; w Skale dla eksploatacji kamienia do konserwowania drogi powiatowej Skała — Iwanowice i budowę drogi Skała — Kraków via Cianowice, oraz w Pilicy dla eksploatacji drogi Pilica—Klucze. Dzięki uruchomieniu tych kamieniołomów, zatrudnionych zostanie nowych 80 bezrobotnych, czyli razem 110 bezrobotnych. Przy eksploatacji dwóch pierwszych kamieniołomów zatrudnieni będą bezrobotni z gminy Bolesław, przy ostatniej — z gminy Pilica.

× POMIARY RUCHU KOŁOWEGO. W dn. 4 i 5 b.m. (w nocy) zarząd drogowy przy Radzie powiatowej w Olkuszu przeprowadził przy pomocy dróżników i innych zaangażowanych osób, t. zw. pomiary ruchu kołowego na wszystkich drogach pow. Olkuskiego. W tym celu w obydwóch dniach ustawione były 42 posterunki na terenie powiatu.

× REDUKCJE W CEMENTOWNI „KLUCZE". Z dniem 1 b.m. cementownia „Klucze" zredukowała 5 pracowników umysłowych, z wymówieniem posad we wrześniu r. ub. Innym 5 urzędnikom, pozostałym na stanowiskach zredukowano pobory o 50% z odebraniem świadczeń, jak opału, światła i t.d. Cementownia „Klucze" nieczynną jest od kilku miesięcy.

SOŁTYS I HRABIA

Kradzież pieniędzy gminnych.

Rok temu wieś Gorenice, pow. Olkuskiego do głębi poruszona została śmiałym napadem na dom sołtysa tejże wsi Józefa Czarnoty. Zamaskowany bandyta wtargnął z rewolwerem w ręku do mieszkania sołtysa i sterroryzowawszy domowników, zabrał 1000 zł. gotówką, a następnie wystrzeliwszy kilka razy z rewolweru na postrach, zbiegł. Tak przynajmniej zameldował na posterunku Czarnota.

W związku z tym napadem wszczęte zostało energiczne śledztwo, które dało sensacyjne wyniki. Otóż, jak się okazało, Czarnota, który oddawna zalegał z wpłaceniem do kasy gminnej kwoty 1500 zł. za ściągnięte od włościan podatki namówił niejakiego Marka Hrabiego, ażeby ten dokonał na jego dom napadu. Na kilka godzin przed napadem Czarnota udał się do mieszkania Hrabiego i wręczywszy mu rewolwer pouczył go, jak ma napadu dokonać.

Po tem odkryciu Czarnotę i Hrabiego aresztowano i osadzono w więzieniu, a w jakiś czas potem Czarnota stanął przed Sądem okręgowym w Sosnowcu pod zarzutem symulacji napadu i wprowadzenia w błąd władzy, Hrabia zaś pod zarzutem dokonania napadu.

Na rozprawie Czarnota zachował dyskretne milczenie o szczegółach napadu. Natomiast Hrabia zdradził tajemnicę. Zeznał on, że do dokonania napadu namówił go Czarnota, za co obiecał dać mu wynagrodzenie. W wyniku rozprawy sąd skazał wtedy Czarnotę na półtora roku więzienia, Hrabiego zaś na rok więzienia.

Wczoraj w Sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się przeciwko Czarnocie druga rozprawa. Tym razem Czarnota został oskarżony o przywłaszczenie pieniędzy, pobranych od włościan za zaległe podatki. Jak widać z aktu oskarżenia Czarnota do 1932 r. ze swych obowiązków wywiązywał się dobrze i wszystkie podatki, ściągnięte od włościan regularnie wpłacał do kasy gminnej, względnie do kasy urzędu skarbowego. Ostatniemi jednak czasy zaczął on coraz częściej zalegać z opłacaniem podatków, aż doszło do tego, że została przeprowadzona rewizja kasy, która wykazała, że Czarnota winien jest urzędowi gminnemu kwotę około 1500 zł.

Na rozprawie oskarżony do winy się nie przyznał, jednakowoż nie zaprzeczył, że z zebranych podatków jest winien gminie kwotę 460 zł., z braku której to sumy nie mógł się usprawiedliwić.

W rezultacie sąd skazał niesumiennego sołtysa na rok więzienia, z pozbawieniem praw na lat 5 i 300 zł. kary pieniężnej. Niezależnie od tego sąd zasądził od niego 922 zł. na rzecz gminy, które będą ściągnięte z majątku defraudanta.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Walka polskiego węgla z angielskim

Toczy się walka polskiego węgla z angielskim o rynki zbytu.

„Eksport węgla z Polski — pisze „Kurjer Poranny" — wynosił w ciągu 11 miesięcy r.b. 8.719,809 ton wobec 9.412.171 ton w tymże okresie roku ubiegłego, a zatem zmniejszył się, mimo zastosowania przez brytyjski przemysł węglowy tak radykalnych środków ofenzywnych tylko o 692.362 ton.

Fakt ten wystawia dobre świadectwo energji i przedsiębiorczości naszego przemysłu węglowego i daje zarazem gwarancję, że eksport węgla z Polski, który jest jednym z filarów aktywności naszego bilansu handlowego, zostanie i nadal, bez względu na głosy oburzenia i pogróżki tej czy innej grupy angielskich przemysłowców węglowych, utrzymany na dotychczasowym poziomie.

Miejmy nadzieję, że fakt ten może zdoła wreszcie przekonać brytyjskich przemysłowców węglowych, że pogróżki ich, iż „polski przemysł węglowy musi być położony na obie łopatki", pozostaną czczemi przechwałkami, oraz pozwoli im wreszcie zrozumieć, że, jak się wyraził jeden z najwybitniejszych przemysłowców angielskich, mr. Archer, „także i Polska ma prawo zająć trochę miejsca pod słońcem".

Bardzo byśmy się cieszyli, gdyby w wyniku „polskiej inwazji na rynek czysto angielski", czyli do Gibraltaru także i uparci koledzy p. Archera podzielili jego zdanie i okazali gotowość do zawarcia polsko-angielskiego porozumienia węglowego, które zarówno polski przemysł węglowy, jak i cała polska opinja, pragnąca szczerze zgody i jaknajlepszych stosunków z W. Brytanją powita z prawdziwem zadowoleniem i z największą radością".

Opodatkowanie gruntów.

Projekt ustawy reformującej dotychczasowy system pobierania i wymiaru państwowego podatku dochodowego, przewiduje również opodatkowanie gruntów na rzecz samorządu terytorjalnego i izb rolniczych. Wysokość dodatków samorządowych ustala odrębna ustawa.

Na rzecz izb rolniczych pobierany ma być według uchwalonego projektu dodatek w wysokości od 5 do 10 proc. państwowego podatku gruntowego. Izby rolnicze będą corocznie pobierały uchwałę w sprawie wysokości tego dodatku. Uchwały te zatwierdzać będzie minister rolnictwa jako władza nadzorcza nad samorządem rolniczym. W razie nieuchwalenia przez izbę rolniczą wysokości dodatku, pobierany on będzie według normy, ustalonej na rok poprzedni. Wymiar, pobór i ściąganie dodatku na rzecz izb rolniczych dokonywać będą władze skarbowe. Podwyższenie, zniżenie, uchylenie odpisanie, odroczenie zapłaty, lub zwrot państwowego podatku gruntowego pociągać będzie z mocy samego prawa odpowiednie zmiany w opłacie, względnie zwrocie dodatku na rzecz izb rolniczych.

Ustawa o nowym państwowym podatku gruntowym ma wejść w życie według projektu z dniem 1 stycznia 1935 r. Jednocześnie stracą moc wszelkie przepisy, dotyczące państwowego podatku gruntowego dotychczas obowiązujące.

Opodatkowanie opustów.

Ministerstwo skarbu wyjaśniło w okólniku z dnia 30 sierpnia 1933 r., że wszelkiego rodzaju opusty i bonifikaty uzyskiwane przez osoby prawne, opodatkowane na zasadzie ustawy o państwowym podatku dochodowym — podlegają zawsze podatkowi dochodowemu na zasadzie postanowień tego artykułu ustawy. W myśl instrukcji Ministerstwa należy zatem opodatkować także i te opusty, które uzyskano w drodze ugód sądowych i pozasądowych.

Związek Izb uważając, iż powyższe unormowanie sprawy — jakkolwiek formalnie znajduje swoje potwierdzenie w przepisach ustawy i orzecznictwa N.T.A. — jest w wysokim stopniu sprzeczne z interesami życia gospodarczego, wystąpił do Ministerstwa skarbu z wnioskiem by korzystając z uprawnień wynikających z art. 126 ustawy o podatku dochodowym polecił izbom skarbowym umarzanie tych kwot podatku które wymierzono od opustów uzyskanych przez osoby prawne w drodze ugód sądowych. Pozatem Związek Izb zaprojektował, by w analogiczny sposób potraktowano opusty które powstały w wyniku należycie udowodnionych ugód pozasądowych

Kronika gospodarcza.

2.457 ROZPOCZĘTYCH BUDOWLI. Oprócz 1.071 nowych budynków, ukończonych na terenie Polski w trzecim kwartale ub. r., rozpoczęto w tym okresie budowę 2.457 budynków, w tem 2.233 mieszkalnych, 90 przemysłowych i handlowych, 18 użyteczności publicznej oraz 116 innych budynków. W budynkach tych znajdzie się 5.486 mieszkań o ogólnej liczbie 15.793 izb. W tej liczbie znajdować się będzie 464 mieszkań jednoizbowych, 1.757 dwuizbowych, 1.538 trzyizbowych, 1.301 cztero i — pięcioizbowych, oraz 244 większych mieszkań. Ponadto rozpoczęto budowę 231 nadbudówek i dobudówek, w tem 187 mieszkalnych, 22 przemysłowych i handlowych, 10 użyteczności publicznej, oraz 12 innych. W rozpoczętych nadbudówkach i dobudówkach znajdzie się 367 mieszkań o ogólnej liczbie 801 izb.

POPRAWA GOSPODARCZA GDAŃSKA. Danziger Neueste Nachrichten umieszcza artykuł, który wykazuje, że poprawa gospodarczego położenia Gdańska, którą zauważono w ostatnich miesiącach, jest wyłącznie rezultatem przyjaznej współpracy między Polską a Gdańskiem.

DUMPING JAPOŃSKI. Od kilku miesięcy na rynku łódzkim zwiększa się podaż japońskiego jedwabiu naturalnego. Chodzi tutaj szczególnie o gatunki „grege" i „organdyne". Jedwab ten sprzedawany jest po cenach dumpingowych, znacznie niższych od cen szwajcarskich i włoskich, o ile bowiem cena jedwabiu naturalnego w różnych gatunkach waha się na naszym rynku w granicach od 13 do 15 franków szw. za klg., o tyle cena jedwabiu naturalnego japońskiego wynosi tylko od 11 do 13 franków szw. Różnica jest więc poważna. Japonja, która nie ma z nami konwencji handlowej, celem utrzymania polskiego rynku zbytu, ukrywa miejsce produkcji, podając je zwykle w Szwajcarii, przyczem firmy są anonimowe.

Niezwykle niskie ceny japońskich towarów tłumaczą łódzkie sfery zainteresowane sprzyjającymi warunkami, w jakich przemysł japoński pracuje. Są to głodowe płace robotnicze, kompletny brak wszelkich ubezpieczeń socjalnych, niski stosunkowo kurs iena i łatwość zdobycia surowców. Warunki te zapewniają przemysłowi japońskiemu przewagę gospodarczą nad innemi państwami, które nie są w stanie z nim konkurować. Zaznaczyć należy, że państwa europejskie i południowo amerykańskie wszczęły energiczną akcję w celu niedopuszczenia towarów japońskich na swe rynki.

PRZEMYSŁ SPOŻYWCZY ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO. Młyny Śląska Cieszyńskiego nie wykazują znaczniejszej poprawy. Pracują one, podobnie jak w miesiącach poprzednich, głównie na potrzeby rynku miejscowego. Fabryki likierów oraz browary wykazują konjunkturę bardzo słabą, przytem odbiorcy wymagają udzielania dłuższych kredytów towarowych. Wypłacalność w tym dziale nie wykazuje poprawy. Również w fabrykach czekolady, wyrobów cukrowych oraz konserw, obroty są mniejsze.

Zjazd harcmistrzów Z. H. P.

W instruktorskiej szkole harcerskiej na Buczu (Górny Śląsk) odbył się zjazd harcmistrzów Związku Harcerstwa Polskiego. Obradom przewodniczył naczelnik głównej kwatery harcerzy p. Tomasz Piskorski, w zjeździe wzięło udział 50 harcmistrzów z całej Polski.

W toku obrad omawiano obszernie postulaty nowego statutu Związku Harcerstwa Polskiego; projekt tego statutu przewiduje m. in. uznanie Związku za instytucję wyższej użyteczności publicznej. Omawiano również zagadnienie drużyn mniejszościowych i wypowiedziano się za włączeniem do Związku w formie jednostek związanych ściśle z całą organizacją. Nakoniec tematem obrad była sprawa drużyn pozaszkolnych wiejskich i rzemieślniczych.

Podobny zjazd starszyzny harcerstwa żeńskiego odbędzie się również na Buczu w dniu 9 b.m.

POSŁUSZNY.

Lekarz: — Czy mam panu zapisać lekarstwo w proszku czy w płynie?

Pacjent do żony: — Cobyś wolała. Ewuniu?

UCZEŃ JOGÓW INDYJSKICH

ZABIŁ SAM SIEBIE SIŁĄ WOLI.

Stolica nad Tamizą, która w ostatnich czasach stanowi centralę spirytyzmu naukowego, przeżyła nadzwyczajne zdarzenie.

Wprawiło ono w zdumienie nietylko sfery wierzących spirytystów, ale także ludzi, stojących zdala od tego ruchu.

ZAPOWIEDŹ ŚMIERCI.

Oto znany okultysta Wiliam Wilson zapowiedział komitetowi spirytystycznemu, że nazajutrz punktualnie o godz. 8 wieczorem umrze. Zgon jego nie będzie ani wynikiem choroby, ani samobójstwa bronią, gazem i t. d., lecz zabije się on siłą własnej woli.

Zapowiedź tę uważano za tak nieprawdopodobną, że przyjaciele Wilsona nie uczynili niczego, coby jego fantastycznej śmierci mogło zapobiec.

NAZAJUTRZ.

Nazajutrz o godz. 7.50 przyszedł Wilson, spokojny i zrównoważony jak zawsze, do klubu spirytystów, usiadł w fotelu i patrzał przed siebie uporczywie w jeden punkt.

Spirytyści odnosili się do eksperymentu Wilsona jak do fanfaronady która da później temat do dobrych żartów. Wyciągnęli zegarki z kieszeni i obserwowali bieg czasu.

Wreszcie wskazówka zatrzymała się na godz. 8. Postać Wilsona ani twarz jego nie wykazywały żadnych uwag, godnych zmian.

PUNKTUALNIE.

Minęła minuta i jeszcze minuta — oto nagle Wilson runął na ziemię. Dwaj lekarze rzucili się na pomoc Było już zapóźno.

Wilson nie żył. Zmarł, według orzeczeń lekarzy na atak serca, spowodowany autosugestją.

Towarzystwo było skonsternowane. Przedewszystkiem wyrzucano sobie, że dopuszczono wogóle do takiego eksperymentu.

CZY SAMOBÓJSTWO.

W Anglji jest każdy rodzaj samobójstwa traktowany jako morderstwo. Jeżeli samobójca umiera, wdrażają władze szczegółowe śledztwo Wynurzyła się zatem kwestja, czy śmierć Wilsona można podporządkować pod definicję samobójstwa.

Wysłuchano opinji szeregu rzeczoznawców. Zdania były podzielone lecz znalazła się pewna ilość lekarzy, którzy wypowiedzieli się za możliwością samobójstwa mocą autosugestji. W każdym razie literatura kryminalna, ani medycyna nie zanotowały poprzednio takiego wypadku.

UCZEŃ JOGÓW.

Wówczas przypomniano sobie, że Wiliam Wilson był uczniem indyjskich jogów.

Jak wiadomo wiedzia ich polega przedewszystkiem na systematycznem kształceniu własnej woli doprowadzającem wyznawcę do istnej akrobatyki siły i opanowania ducha.

Wiadomo, że siła ta pomaga jogom do pogrążenia się w sen kataleptyczny i do pozostawania w tym stanie przez szereg dni, a nawet tygodni w trumnie pod ziemią.

Działalność serca i płuc jest tak minimalna, że ciało ogarnia martwota. W tym stanie staje się odżywianie zupełnie zbyteczne, a zapas powietrza w trumnie wystarczy na bardzo długi czas. Bywały wypadki, że hinduscy fakirzy pozostawali pod ziemią w śnie kataleptycznym nawet do 50 dni i wracali później do życia.

Władze angielskie przeprowadziły nawet znamienny eksperyment. Przez 40 dni pilnowali grobu takiego fakira żołnierze angielscy i indyjscy, kontrolowani przez lekarzy. Oszustwo w tych warunkach było wykluczone. Po upływie tego czasu wydobyto fakira z mogiły, wprawdzie nie przytomnego, ale żywego i przywrócono mu zdrowie.

50 DNI.

W innym wypadku tyczącym się najsławniejszego fakira świata, Gowindasami, stwierdził, uczony europejski, Francuz, prof. Jacolliot, że ów jog leżał pełnych 50 dni w trumnie pod ziemią. Wilson posunął się jednakże dalej — umarł siłą własnej woli.



W Alpach w czasie zawodów sportowych publiczność spoczywa na leżakach, łącząc w ten sposób pożytek leżakowania z przyjemnością emocjonowania się sportami.

Nocna przygoda

pereł miss Coventy.

Prawdziwy romans kryminalny rozegrał się dokoła siedemnastu pereł O przygodach, jakich doznały perły w ciągu nocy dowiedziała się ich właścicielka dopiero nazajutrz rano, gdy perły wróciły w jej posiadanie.

W jednym z hoteli w Batawji zatrzymała się bogata angielka, miss Coventy. Popołudniu wyjechała na spacer w okolice miasta. Siedemnaście swych pięknych, nieoprawionych pereł złożyła wraz z innemi drogocennościami do szkatułki.

Służący hotelowy, tubylec zauważył perły w chwili, gdy miss Coventy otwierała swój neseser i postanowił je wykraść. Podczas nieobecności angielki, nasłał do jej pokoju swą czternastoletnią córkę, której udało się perły wydobyć. Późną nocą, po skończonej pracy, udał się malajczyk z perłami do podejrzanego lokalu w dzielnicy portowej, gdzie miał nadzieję dobrze swój łup spieniężyć.

Jeden z bywalców tej spelunki brazylijczyk d'Arnonez, postrach siejący wokół swem zachowaniem i opinją, zainteresował się perłami. Obejrzał je dokładnie poczem wsunął niedbale do kieszeni, dał malajowi nieco pieniędzy i oznajmił, że sprawa już załatwiona.

Służący nolens volens musiał się tem zadowolić. D'Arnonez tańczył potem z jedną z „dam", tłumnie nawiedzających knajpy portowe i nie zauważył w tłoku, że jakaś ręka zagłębiła się w jego kieszeni i wyciągnęła zeń pakiecik z perłami. Dopiero po skończonym tańcu odkrył stratę i rzucił się wściekły na swą danserkę, posądzając ją o kradzież. Za wrzeszczącą dziewczyną ujęło się dwóch marynarzy i obiło brazylijczyka do utraty przytomności Bezwładnego wyrzucono na ulicę.

Tymczasem prawdziwy złodziej — nikt inny, tylko sługa hotelowy — wydostał się z powtórnie skradzionemi perłami z tłoku. Nie zauważył iż dwóch chińczyków pilnie go obserwowało w czasie kradzieży. Jak dwa cienie chińczycy ruszyli za nim uliczką... Zanim malaj zdążył wkroczyć do następnej spelunki, dwie ręce uchwyciły go ztyłu za szyję i cisnęły o ziemię. Drugi napastnik przeszukał gorączkowo jego kieszenie Nie zdążyli jednak znaleźć pereł gdy zjawił się niespodzianie patrol policyjny i obaj chińczycy wzięli nogi za pas.

Policjanci zabrali ofiarę napaści do komisarjatu. Lekarz policyjny zbadał jego obrażenia cielesne, a jednocześnie znalazł w jego wielkiej czuprynie pakiecik z perłami, przezornie tam ukryty. Niedługo trwało śledztwo. Służący przyznał się do wszystkiego i gdy miss Coventy obudziła się następnego ranka, otrzymała ze zdziwieniem swoich siedemnaście pereł z rąk policji. Nic nie straciły na piękności po wszystkich nocnych awanturach, jakich były bohaterkami.

Fala z zarazkami

JAKO BROŃ WOJENNA.

Angielskie pismo „Sunday Dispatch" zamieszcza wiadomość o sensacyjnym wynalazku, dokonanym przez angielskiego uczonego Newella, dyrektora laboratorjów eksperymentalnych Narodowej Ligi Higjeny. Uczonemu udało się stwierdzić, że kultura zaraźliwych bakcyli wytwarza pewnego rodzaju promieniowanie, podobne do fal Hertza Możliwe jest nawet zbadanie długości fali tego promieniowania i po chwyceniu tej fali przesyłanie jej w formie promienia, podobnie jak się wysyła promienie radjowe do kierowania samolotem.

W ciągu licznych doświadczeń udało się uczonemu angielskiemu stworzyć otocze zarazków dokoła żywej istoty i zaszczepić jej w ten sposób na odległość chorobę, powstałą z tych zarazków.

Uczony angielski uważa swój wynalazek za straszną broń wojenną Uczony stwierdził jednak, że można się obronić przeciw promieniowaniu fal zarazków przez przerwanie promieniowania tych fal, podobnie jak można przerwać emisje fal radio-telefonicznych.

PROGRAM RADJOWY

„HEJ IDEM W LAS".

Mamy już i ludowych revellersów; obok chóru Dana i Juranda istnieje i rozwija się zespół wokalny męski t. zw. Chór Zaremby, który z powodzeniem śpiewa na revellersowy sposób „stylizowane" piosenki ludowe. Zespół ten wystąpi w radjo w niedzielę dnia 7 b.m. o godz. 14 z repertuarem takich piosenek jak: „Maciek", „Pobili się górale", „Hej idem w las", „Kie ja sobie wołki pasał" i t. d. „Od ucha" przygrywać będzie tegoż dnia o godz. 17.15 kapela ludowa Suchockiego i Dzierżanowskiego.

MODZELEWSKA PRZED MIKROFONEM.

Niezapomniana „Marietta" i „Jill" — Marja Modzelewska stanie w dniu 7 b.m. o godzinie 19.50 w wieczornym koncercie muzyki lekkiej, aby przypomnieć radjosłuchaczom swoje niezapomniane, stare a zawsze nowe, piosenki. Orkiestrą dyrygować będzie kapelmistrz Zdzisław Górzyński.

NAJMŁODSI W MUZYCE NIEPODLEGŁEJ POLSKI.

XI zkolei audycja obejmująca muzykę polską powstałą w okresie po odzyskaniu niepodległości zawierać będzie twórczość reprezentowaną przez naszych najmłodszych kompozytorów, jak: Czesław Marek, Jan Maklakiewicz, Jerzy Fitelberg, Michał Kondracki i Roman Palestra. Ciekawy ten program przedstawia się bardzo interesująco zarówno ze względu na jego układ, jak i samych wykonawców; obok skrzypaczki francuskiej Colette Franz wystąpi, jeden z pierwszych naszych wiolonczelistów, Kazimierz Wiłkomirski. Orkiestrę poprowadzi Grzegorz Fitelberg.

„NAJPIĘKNIEJSZE GŁOSY ŚWIATA".

Tyle jest pięknych głosów na świecie, że trudno je ująć w jednej półgodzinnej audycji, jaką Polskie Radjo nadaje z płyt w dniu 8 b.m. o godz. 22. Będzie to jednak niewątpliwie uczta prawdziwa dla miłośników śpiewu operowego.

SOBOTA 6 STYCZNIA 1934 R.

9.00 Sygnał czasu i kolenda. — 9.05 Gimnastyka. — 9.20 Muzyka z płyt. 9.50 Chwilka gospodarstwa domowego. — 10.00 Transmisja nabożeństwa ze Lwowa. — Muzyka religijna z płyt. —11.57 Sygnał czasu, hejnał. — 12.10 Wiadomości meteorologiczne. — 12.15 Poranek kolend z Filharmonji warszawskiej. — 14.00 Muzyka. — 14.15 Koncert orkiestry ludowej A. Stromberga i Wł. Kaczyńskiego. — 15.00 Muzyka. — 15.20 Recital fortepianowy Leona Boruńskiego. — 16.00 Słuchowisko dla dzieci p.t. „Trzej Królowie" Anny Świrszczyńskiej. — 16.30 Muzyka. — 16.50 Skrzynka pocztowa Cioci Heli dla dzieci. — 17.15 Polska muzyka organowa o charakterze świątecznym w wyk. Bronisława Rutkowskiego. — 17.40 Polskie pieśni o charakterze ludowym wykona p. Eugenjusz Maj — baryton. — 18.00 Słuchowisko p.t.: „Zrzędność i przekora" p- Al. Fredry. — 18.40 Recital śpiewaczy Wandy Wermińskiej. W programie arje operowe. — 19.05 Rozmaitości. — 19.10 Koncert. — 19.40 Feljeton. — 20.00 Transmisja z Pragi Czeskiej fragmentu koncertu międzynarodowego, poświęconego muzyce czeskiej. — 21.10 Wiadomości sportowe. — 21.20 Koncert Chopinowski w wyk. Józefa Świdowicza. — 22.00 Odczyt w języku francuskim p.t. „Polskość Wilna" — wygł. prof. Mieczysław Limanowski. — 22.20 Muzyka taneczna z kawiarni „Italia" w Warszawie.

NIEDZIELA 7 STYCZNIA 1934 R.

9.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". — 9.05 Gimnastyka. — 9.20 Muzyka z płyt. — 9.50 Chwilka gospodarstwa domowego. — 10.05 Transmisja nabożeństwa ze Lwowa. — Muzyka religijna z płyt. — 11.57 Sygnał czasu, hejnał. — 12.10 Wiadomości meteorologiczne. — 12.15 XIV poranek muzyczny z Filharmonji warszawskiej. — 12.00 Pogadankę p.t. „Jak ułożyć statut spółdzielni pracy" — wygł. p. Jan Wolski. — 13.10 D. c. poranku muzycznego. — 14.00 Ks. dr. Bolesław Rosiński: „Życie z Chrystusem". — 14.15 Wiadomości bieżące. — 14.20 Muzyka. — 14.30 Polskie pieśni ludowe w wyk. chóru Zaremby. — 15.00 Feljeton z cyklu „Co słychać na Śląsku". — 15.20 Koncert w wyk. kwintetu salonowego Arkadjusza Bukina. — 16.00 Wesoła audycja dla dzieci p.t. „Mam już siedem dni" — pióra J. Tota. — 16.30 Muzyka (płyty). — 16.45 Kwadrans literacki: „Ostatni akt" — fragm. z powieści Z. Nowakowskiego: „Start Edmunda Sulimy". — 17.00 Pogadankę p. t. „Amerykanka" wygł. Marja Szpyrkówna. — 17.15 Polska muzyka ludowa w wyk. orkiestry W. Suchowskiego i Dierżanowskiego. — 18.00 Słuchowisko p. t. „Zgubiony list" p-g Nikodemiego. — 18.40 Prof. Stanisław Ligoń: „Bery i bojki śląskie". — 19.10 Rozmaitości. — 19.15 Wiadomości sportowe. — 19.20 Muzyka. — 19.30 Radjotygodnik dla młodzieży „Co się dzieje na świecie" — w opracowaniu Brunona Winawera. — 19.50 Koncert muzyki lekkiej w wyk. orkiestry P.R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego z udziałem Marji Modzelewskiej — piosenki. — 21.00 Feljeton p.t. „Historja mistrzynią dnia dzisiejszego" — wygł. red. Stanisław Poraj. — 21.15 Transmisja z Poznania zakończenia meczu bokserskiego Poznań — Berlin. — 21.45 Wiadomości sportowe. — 22.00 „Na wesołej lwowskiej fali". — 23.05 Muzyka taneczna z kawiarni Gastronomja w Warszawie.

DZIAŁ SZARADOWY

LOGOGRYF AKTUALNY

(ułożył „Władyka" z Dąbrowy G.)

W poniżej umieszczonej figurze z liter utworzyć 11 wyrazów. Rząd środkowy poziomy i pionowy da rozwiązanie.

a
a a b
b c c c c
e e e e e e e e
e e f g g h h i i
i i j k k k l ł ł ł ł
n o o o o ó ó ó p
r r r r r r t
t w y z z
z ż z
ż

Znaczenie wyrazów: 1) spółgłoska, 2) okres czasu, 3) imię męskie, 4) zła muzyka, 5) święto inaczej Eucharystyczne, 6) wyraz szkaradny, 7) święta uroczyste, 8) obrzęd żałobny, 9) inaczej monarchowie, 10) inaczej niedobrze, 11) samogłoska.

SZARADA AKTUALNA

(Marjan Müller — Sosnowiec).

Zniknął zabór, przeszedł czas niewoli,
dziś Polska wolna do czynu nas wzywa,
przez trzy-czwór-pięć ku lepszej jasnej doli
jeden-dwa naukę, na niej przyszłość spoczywa!
Hodujmy pierwsze nauki, bo naród nie zginie,
kto pięć maksymę wprowadza w życie,
wszystko się zmienia, wszystko przeminie,
naukę zawsze znajdziesz w rozkwicie.
Więc na całość ofiarnie złóż drobny datek,
popieraj dziewięć-dziesięć zawsze i wszędzie
pamiętaj w życie idziesz przez oświatę,
więc sześć-siedm szkoły, przyszłość lepszą będzie.

Przyszłość narodu na nas spoczywa,
jedynie o tem winniśmy pamiętać o tem,
w dobie kryzysu jaki świat przeżywa
najmniejszy grosz złożony okaże się złotem.

LOGOGRYF

(uł. K. Tomko, Sosnowiec).

Wpisać 17 wyrazów o znaczeniu niżej podanem. Rząd drugi czytany z góry na dół da rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów: 1) narzędzie używane do popędzania mułów na wschodzie, 2) inaczej zbieranie na cele dobroczynne, 3) lewoboczny dopływ Sanu, 4) miasto nad środkową Wisłą, 5) odpadki mączne, 6) inaczej zasiona, 7) stolica Kolumbji (wspak), 8) miasto nad lewobocznym dopływem Sanu, 9) kolor, 10) ptak błotny, 11) środek lokomocji używany w średniowieczu (wspak), 12) zwierzątko ziemne, 13) państwo w środkowej Europie (wspak), 14) inaczej sprawa sądowa 15) miasto w Polsce (wspak), 16) utwór jednego z poetów z XVI wieku napisany po łacinie, 17) rodzaj ubioru damskiego.

Za najlepsze rozwiązanie przeznacza się dwa bilety do teatru miejskiego w Sosnowcu i dwie nagrody książkowe.

Rozwiązania nadsyłać do Administracji „K. Z." z dopiskiem na kopercie „Łamigłówka". Termin do czwartku 11 stycznia 1934 r.

ROZWIĄZANIE

łamigłówek ogłoszonych w niedzielę dnia 31 grudnia r. ub.:

1) Logogryf: „Pomyślności w Nowym Roku".
2) Arytmogryf historyczny: „Piętnasta rocznica powstania w Wielkopolsce".
3) Logogryf: „Sylwester".
4) Szarada: „Maraton".

NAGRODY OTRZYMALI PP.:

T. Sokólski i Wład. Polak z Sosnowca po jednym bilecie do teatru, Z. Sosulski z Będzina i L. Liczkowski z Ząbkowic po jednej książce.

STULECIE URODZIN WYNALAZCY PIERWSZEGO TELEFONU.

Filip Reiss, wynalazca pierwszego telefonu w r. 1861 — udoskonalonego później przez Amerykanina Grahama Bella — urodził się przed 100 laty. Na ilustracji rozmowa Reissa z warsztatu z mieszkaniem.

O czem rozmawia z żoną [redacted]

[redacted] dygnitarz sowiecki.

Teorja i praktyka państwa komunistycznego bardzo są od siebie nieraz odległe. Jak wygląda nieraz w praktyce prywatne życie komunistycznych przywódców dowodzi ogłoszona ostatnio rozmowa Litwinowa z żoną. Kiedy bawił on ostatnio w Waszyngtonie, nawiązał telefoniczną rozmowę z żoną, przebywającą w Moskwie. Otóż jeden z reporterów „World Telegramm" z amerykańską bezceremonjalnością podsłuchał ową rozmowę i ogłosił treść jej w prasie

Litwinow: — Hallo!

Żona: — Kochany! świetnie cię słyszę.

Litwinow: — Mów wolniej...

Żona: — A gdzie ty jesteś?

Litwinow: — W Białym Domu... Prezydent Roosevelt pozdrawia cię..

Żona: — Dziękuję serdecznie. Nawzajem! Misza także chciałby z tobą mówić.

Litwinow: — Misza jest z tobą. Hallo! Jak ci się powodzi w szkole?

Misza: — Bardzo dobrze. A jak Tobie się powodzi, tatusiu?

Litwinow: — Jaka pogoda w Moskwie?

Żona: — Cudowna. Śnieg. Czy wszyscy delegaci zdrowi?

Litwinow: — Tak.

Żona: — Kiedyż cię ujrzymy?

Litwinow: — Uściski dla wszystkich i pozdrowienia.

Jak wiadomo, żona Litwinowa pochodzi ze znanej w Anglji rodziny żydowskiej, była działaczką socjalistyczną, sam zaś Litwinow w czasie przejazdu wiosną przez Polskę jadł rytualną macę.

Z CAŁEJ [redacted] POLSKI

POWOŁANIE PIERWSZYCH UBEZPIECZALNI KRAJOWYCH

W związku z wejściem w życie ustawy scaleniowej powołanych zostało do życia pierwszych siedem ubezpieczalni krajowych, które przejmują w rozszerzonym zakresie dotychczasową działalność Kas chorych. Ubezpieczalnie krajowe utworzone zostały w Piotrkowie, Tomaszowie Mazowieckim, Kutnie, w Brzeżanach, Jarosławiu, Tarnobrzegu i Dubnie. Stopniowo organizowane będą w miejsce wszystkich Kas chorych.

3.000 POWINSZOWAŃ DLA B. WIĘŹNIÓW BRZESKICH.

W okresie świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku do więzienia mokotowskiego w Warszawie w którem przebywają b. więźniowie brzescy p. p. Dubois, Mastek i Bartlicki, nadeszło z całego kraju i zagranicy około 3.000 powinszowań. Władze więzienne nadesłane życzenia doręczą wszystkim adresatom, gdyż treść powinszowań nie zawiera nic takiego, co mogłoby ulec konfiskacie.

SKARGA DZENNIKARZY O ZNIESŁAWIENIE.

Dwaj redaktorzy narodowych pism pomorskich p. Ciesielski i Gwiazdalski, których wmieszano do afery przemytniczej Sala, po całkowitej rehabilitacji, składają obecnie serje skarg przeciwko kilku dziennikom sanacyjnym o zniesławienie. Onegdaj wpłynęła do sądu pierwsza z tych skarg red Ciesielskiego który pociągnął do odpowiedzialności „I. K. C.", o zniesławienie przez podawanie szczegółów śledztwa prowadzonego przeciwko obu dziennikarzom w sposób specjalnie złośliwy.

WYROK W PROCESIE O ROZRUCHY CHŁOPSKIE.

We czwartek zakończył się w Nowym Sączu proces o rozruchy chłopskie we wrześniu 1933 r. Na ławie oskarżonych zasiadło pod zarzutem przygotowywania marszu na Mszanę Dolną 21 górali. Sąd skazał akademika Józefa Górniego na 2 i pół roku więzienia, jednego osk. na 4 lata, jednego na 3 lata, więzienia dwom wymierzył karę po 2 lata więzienia, dwom po półtora roku więzienia, jednemu rok więzienia, czterem karę po 6 miesięcy więzienia, dwom karę po 6 miesięcy aresztu. Resztę oskarżonych sąd uniewinnił.

ODSTĄPIŁ ŻONĘ ZA DŁUGI.

W sferach żydowskich Warszawy opowiadają o skandalicznym wypadku. Kupiec B. zadłużył się u p. A. H. i nie mógł mu spłacić długu. Wtedy H. zaproponował swemu dłużnikowi by odstąpił mu za długi swoją żonę. Tak się też i stało. B. rozwiódł się z żoną, a H. skreślił mu długi i wkrótce ma poślubić panią B.

ANASTAZJA DREWNOWSKA

AS W RĘKU NIKI

23

— Piękna para — dodał bez pytania kelner.

— Ją znam — mruknął Marjan. — Wysoka blondynka, bardzo zgrabna. Nazywa się Ro... Ro...

— Coś tak na Ro.... — potwierdził kelner. — Tak, wysoka blondyna, proszę szanownego pana.

Marjan dowiedział się czego chciał. Wsunąwszy kelnerowi w rękę dziesięć złotych, poprosił go odniechcenia, żeby o nim nikomu nie opowiadał, bo chce wpierw kilka dni wypocząć, a potem dopiero przypomnieć się znajomym, których tu ma mnóstwo, i poszedł do swego pokoiku na górę. Trząsł się jak w febrze. Sytuacja była jasna. Monika „zadawała" się ze Szreniawą od dłuższego czasu. Wszak widział ją w Europejskiej z porucznikiem - lotnikiem, czego się potem wyparła. I wtedy ten telefon — Marjan uderzył się ręką po czole! Przecież on wyraźnie powiedział: Szreniawa, a Monika udała, że to było do Asi.

— Ciężka cholera! — klął półgłosem, przechadzając się nerwowo. — Co ona sobie myśli? Jak ona to chce zrobić? To ja niby dam się odpalić tak bez niczego? Czekaj, psiajucho! Nie uda ci się, nie!

Zapukano do drzwi i kelner wniósł kolację. Marjan rzucił się na jedzenie jak zgłodniały wilk i zapiwszy je solidnie wódką, zaczął się rozbierać. Zdjał kurtkę i kamizelkę i gdy odpiął krawat i kołnierzyk, z pod rozchylonej koszuli wyjrzał szkaplerz i medaljon z fotografją Moniki. Stanął przy otwartem oknie, chłodząc się rzeźwem powietrzem nocy. Chwilę patrzył na gwiaździste niebo, poczem odwrócił się i, spojrzawszy na łóżko ukląkł przy niem instynktownie, żeby odmówić pacierz. Tego zwyczaju, wyniesionego z rodzicielskiej chaty, nie zaniechał dotychczas.

Ale modliły się tylko usta. Sam nie zdawał sobie sprawy, że szepcząc machinalnie święte słowa pacierza, zadawał im bluźnierczy kłam nienawistnemi myślami.

ROZDZIAŁ IX.

Nika nie przeczuwała, co jej grozi. Szalała beztrosko, budząc zachwyt i nienawiść. Pan Zygmunt przedłużył swój pobyt w Kazimierzu ze względu na nią. Krysi asystował grzecznie, lecz już tylko grzecznie, Nikę atakował pokryjomu, nie chcąc zadzierać ze Szreniawą. Sam nie zdawał sobie sprawy, do czego dążył. Nie chciał mu jej odbijać i nie zakochał się. Poprostu Nika drażniła go w wysokim stopniu, wprawiając w stan takiego podniecenia, że był gotów do krańcowych wybryków. Kokietowała go, a jednocześnie odpychała. W jej sprytnej główce kiełkowały nowe nadzieje. Dowiadywała się dyskretnie o jego stan majątkowy i stosunki rodzinne, zastanawiając się, czyby to jednak nie była lepsza „gratka" od Szreniawy. Obok tej sprawy pochłaniało ją szczególne zainteresowanie się Halą. Nienawidziła jej za chłód, elegancie dobre ułożenie i „pretensje" do Szreniawy i, czując się, pomimo swej urody, czemś niższem od niej, pyszniła się, że *ona* go podbiła. To ostatnie starała się podkreślać na każdym kroku. A biedna Hala, widując często Szreniawę, kochała się w nim coraz rozpaczliwiej.

Po upałach nastało parę chłodnych dni i zamiast na plażę chodzono na spacery. Nika często przyłączała się do Hali i brała ją pod rękę. Bohdan dziwił się temu i irytował. Rzadko mu się teraz udawało być z Niką sam na sam i podczas spacerów starał się odciągać ją na stronę. Hala czując, że jest piątem kołem u wozu, starała się ze swej strony zostawiać ich samych. Cóż kiedy za chwilę Nika znów się zjawiała i biorąc ją wpół, szczebiotała:

— Nie, Bodziu, nie chcę.... Gniewasz się, to wracam do panny Hali.

Raz Bohdan nasrożył się i odszedł. Hala, która ciągle go szukała oczami, zobaczyła, że idzie sam na końcu gromadki.

Nika chichotała srebrzyście.

— No, niech pani powie!!... Tak się ciągle obraża! Doprawdy, nie pojmuję, czego on ode mnie chce. Pani go dawniej zna, niż ja. Czy on zawsze był taki drażliwy i wymagający?

Hala nie odpowiedziała. Nika trzepała dalej:

— Co ja też mówię! Przecież pani nie mogła go poznać z tej strony. Chyba, że państwo flirtowali. No, niech sie pani przyzna, panno Haleczko Mnie jeszcze wtedy nie znał.

D. c. n.

75-LECIE TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO

„Tygodnik Illustrowany" zaczyna 75-ty rok swego istnienia. Jubileusz ten pozwala raz jeszcze rzucić okiem na daleką przeszłość pisma, z którego łamów przemawiały do społeczeństwa arcydzieła

PRUSA, SIENKIEWICZA, TETMAJERA, REYMONTA
WEYSSENHOFFA I ŻEROMSKIEGO

Twórczość tych wielkich duchów naszej literatury uprzystępniona została najszerszym rzeszom dzięki „Tygodnikowi Illustrowanemu". Bowiem pierwszym nakazem „Tygodnika" była zawsze walka o treść i poziom naszego życia umysłowego.

„Tygodnik Illustrowany" w nadchodzącym roku przyniesie, obok ciekawej powieści pierwszorzędnego pióra, wszechstronny obraz życia literackiego i społecznego Polski i Zagranicy.

Literaturę, sztukę w jej wszystkich gałęziach, reprezentować będą wybitne pióra krytyczne i artystyczne. „Tygodnik Illustrowany", w równym co dawniej stopniu, poświęcać będzie wiele miejsca zagadnieniom naszej przeszłości politycznej, społecznej i kulturalnej, dbając również o odtwarzanie teraźniejszości i zobrazowanie wysiłków państwa i społeczeństwa na tych terenach.

TYGODNIK ILLUSTROWANY

dbać będzie o najwszechstronniejszą illustrację. Prócz reprodukcyj arcydzieł malarskich, zwykłych i barwnych, przyniesie aktualne fotografje — dokumenty życia z całego świata.

BIBLJOTEKA POWIEŚCIOWA,

która w roku ubiegłym przyniosła, obok autorów polskich, szereg utworów pisarzy tej miary, co Mauriac, Bojer, Ostenso i inni, kontynuować będzie w r. 1934 swą akcję uzupełniania bibljotek swych czytelników pierwszorzędną lekturą współczesną, dając co miesiąc 240 stronicowy tom interesującej powieści dotychczas niedrukowanej.

NAOKOŁO ŚWIATA

bogato illustrowany magazyn, w barwnej okładce, ukazywać się będzie jak dotąd co miesiąc.

W ROKU 1934 ukaże się specjalny numer jubileuszowy „Tygodnika Illustrowanego".

„Tygodnik Illustrowany" zapewnił sobie na rok 1934 we wszystkich działach współpracę czołowych piór polskich i obcych.

Ostatnio w „Tygodniku Illustrowanym" zamieścili swe prace m. in.: Berent Wacław, Borowy Wacław, Boy-Żeleński Tadeusz, Choynowski Piotr, Chrzanowski Ignacy, Dąbrowska Marja, Galis Adam, Goetel Ferdynand, Grabowski Zbigniew, Grubiński Wacław, Husarski Wacław, Irzykowski Karol, Iwaszkiewicz Jarosław, Janowski Jarosław, Kaden-Bandrowski Juljusz, Kossowski Jerzy, Kuncewiczowa Marja, Laskowski-Hulka Paweł, Lechoń Jan, Lepecki B., Makarczyk Janusz, Makuszyński Kornel, Miller Jan N., Morcinek Gustaw, Nałkowska Zofja, Nowakowski Zygmunt, Ossendowski F. A., Parandowski Jan, Pawlikowska Marja, Ploszewski Leon, Polczyński Janta Aleks., Rogowicz Wacław, Rogoż St., Rusinek Michał, Rytard Miecz., Rzymowski Wincenty, Samozwaniec Magdalena, Skiwski J. E., Staff Leopold, Stromenger Karol, Strug Andrzej, Szpotański Stan., Szyjkowski M., Śliwiński Artur, Tuwim Juljan, Wasylewski Stan., Wędkiewicz Stan., Wierzyński Kazimierz, Wittlin Józef, Wołoszynowski Juljan, Zawistowski Władysław, Zawodziński K. Z., Zegadłowicz E.

Za 7 zł. miesięcznie (7.50 z odnosz. do domów lub przesyłką pocztową) prenumerator Tygodnika Illustrowanego otrzyma: co tydzień 24-o stronic. numer „Tygodnika Illustrowanego"; co miesiąc 92-u stronic. zeszyt „Naokoło Świata" w wielobarwnej okładce; co miesiąc 240-o stronicowy tom powieści polskiej lub tłumaczonej.

Za 5.50 zł. miesięcznie (6 zł. z odnosz. do domu lub przesyłką pocztową) prenumerator Tygodnika Illustrowanego otrzyma: co tydzień 24-o stronicowy numer „Tygodnika Illustrowanego"; co miesiąc 240-o stronicowy tom powieści polskiej lub tłumaczonej.

Tygodnik Illustrowany wraz z „Bibljoteką Powieściową" miesięcznie zł. 5.50 z odnoszeniem do domu lub przesyłką poczt. zł. 6 — zagr. zł. 8, kwartalnie zł. 16 z odnosz. do domu lub przesyłką poczt. zł. 17.50 — zagr. zł. 23.50, rocznie zł. 64 z odnoszeniem do domu lub przesyłką poczt. zł. 70 — zagr. zł. 94.

Tygodnik Illustrowany wraz z „Bibljoteką Powieściową" i miesięcznikiem Naokoło Świata miesięcznie zł. 7, z odnosz. do domu lub przesyłką poczt. zł. 7.50 — zagr. zł. 9.50 kwartalnie zł. 20.50 z odnosz. do domu lub przesyłką poczt. zł. 22. — zagr. zł. 28, rocznie zł. 82 z odnosz. do domu lub przesyłką poczt. zł. 88 — zagr. zł. 112. 224

TEATR MIEJSKI

W SOSNOWCU telef. 2-09

Ceny miejsc

	Normalne	Popołud. i zniżone
LOŻE:	Zł. 3·80	Zł. 2·80
PARTER:		
1 i 2 rząd . .	„ 3·80	„ 2·80
3 — 5 „ . . .	„ 3·—	„ 2·20
6 — 8 „ . . .	„ 2·50	„ 1·80
9 — 11 „ . . .	„ 1·80	„ 1·30
12 — 13 „ . . .	„ 1·—	„ 1·—
14 — 16 „ . . .	„ 0·80	„ 0·80
AMFITEATR:		
1 — 2 rząd . .	„ 0·80	„ 0·80
3 — 5 „ . . .	„ 0·60	„ 0·60
GALERJA:	„ 0·50	„ 0·50

GARDEROBA 20 GR.

Członkowie Towarzystwa przyjaciół teatru korzystają od cen powyższych z 30% zniżki. Składka członkowska wynosi zł. 2.50 kwartalnie.

DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWISKA.

RABKA

„Zawiczanka" pensjonat d-rowych Karasińskiej i Ryglickiej. — Poleca pokoje na sezon zimowy. 8464

WISŁA „ORLA" pensjonat Kłonowskiej w Centrum. Kanalizacja, elektryczność, bieżąca woda gorąca, odżywianie — smaczne obfite. 8486

DOM KLIMATYCZNY nowootworzony, przyjmuję na leczenie kuracjuszy z chorobami dróg oddechowych — stosując nowoczesne zabiegi.— Adresować: Wilkowice — Bystra— dr. Pawlak. 9578

KRYNICA

Pensjonat D-ra Łazarskiego, dziennie — 5 zł. 50. Kuchnia wykwintna. 8784

ZAKOPANE.

„Florida" nowocześnie urządzony pensjonat Marty Paryskiej przyjmuje zamówienia na styczeń. Ulica Chałubińskiego, telefon 554. 137

ZAKOPANE

„Eldorado" tel. 5-58 — znany komfortowy pensjonat — Jadwigi Kurland - Demisenko po gruntownym remoncie przyjmuje zgłoszenia na styczeń. Ceny niskie. 208

„BIAŁY DWÓR" Zakopane, droga do Białego. Komfortowy wypoczynek, pokoje słoneczne. — Kuchnia wyborowa, ceny umiarkowane. 219

NAUKA I WYCHOW

Tańców

nowe kursy rozpoczyna 8 stycznia — koncesjonowana szkoła tańca

NINY CICHONIOWEJ

W programie Blues-Waltz, Slow-fox, Tango, Boston. Dęblińska 13, tel. 9-55. Lokal Związku nauczycieli. Udzielanie lekcyj prywatnych Konrada 1, II p. 266

ANGIELSKIEGO i korespondencji handlowej angielskiej — szybko, praktycznie nauczy profesor. Dyplom i długoletni pobyt zagranicą. Warunki przystępne. Specjalna zniżka dla grup. — Zgłoszenia pod „English lessons" do Adm „Kurjera Zachodniego" Sosnowiec. 8325

PRZYJACIÓŁ w różnych krajach, chętnie wymieniających z Wami wiedzę, możecie znaleźć tylko za pomocą języka światowego esperanto. Kurs metodą rozrywkową trwa 32 godz. Godzina grupowa 4 zł. pojedyńczo 3 zł., poza Sosnowcem koszty biletu lub korespondencyjnie. Wezwijcie dypl. nauczyciela p. Bol. Czechowskiego, ul. Pr. Mościckiego 9 „La Ornamo". 8360

Gimnastyki rytmicznej kursy dla Pań i dzieci według najnowszych wzorów zagranicznych prowadzi

Nina Cichoniowa

Konrada 1, II p. 262

Dyrekcja Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego,

w myśl § 82 Ustawy, zawiadamia, że niżej wymienione nieruchomości obciążone pożyczkami T-wa, za zaległe raty, będą sprzedane przez licytację, których dopełnią niżej wymienieni notarjusze. Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne dołączone zostały do odpowiednich ksiąg hipotecznych i mogą być przejrzane w Biurze Dyrekcji lub w kancelarjach hipotecznych. Wadjum licytacyjne winno być złożone w gotowiźnie lub w listach zastawnych Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego.

Gdyby w dniu do licytacji wyznaczonym sprzedaż nie doszła do skutku, z braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż rozpocznie się od sumy zmniejszonej, w terminie oznaczonym przez Dyrekcję T-wa i ogłoszonym dwukrotnie w pismach bez powtórnego wręczenia osobnych zawiadomień. 216

Rep. hip. Nr.	W mieście, przy ulicy	Suma nieumorzonej pożyczki		Suma zaległości w ratach		Licytacja rozpocznie się od sumy	Wadjum (kaucja)		Nazwa Wydziału hipotecznego	Notarjusz, który dopełni licytacji lub jego zastępca	Licytacja odbędzie się o godz. 10 zrana, w dniu:
		Złote	gr.	Złote	gr.	Złote	Złote	gr.			
	w SOSNOWCU										
51	Towarowej	1793	24	388	29	3150	315	—	przy Sądz. Gr. w Sosn.	Kalczyński Teodor	3 kwietnia 1934 r.
935	Pańskiej	4138	54	1100	76	7525	752	50	" " " "	"	3 "
849	Dekerta	9606	70	1624	52	16875	1687	50	" " " "	"	3 "
268	Kołłątaja	13705	56	2324	46	24075	2407	50	" " " "	"	3 "
362	Dalekiej	640	45	135	63	1125	112	50	" " " "	"	3 "
1430	Narutowicza	35800	—	3187	27	53700	5370	—	" " " "	Strawiński Adam	4 "
1201	Tylnej	1408	98	250	16	2475	247	50	" " " "	"	4 "
44	Piłsudskiego	2006	72	356	17	3525	352	50	" " " "	"	4 "
1304	Fabrycznej	4312	34	657	06	7575	757	50	" " " "	"	4 "
551	Targowej	11143	78	1607	49	9575	1957	50	" " " "	"	4 "
322	Racławickiej	2647	17	663	91	4650	465	—	" " " "	"	4 "
789	Kaliskiej	640	45	150	40	1125	112	50	" " " "	Kalczyński Teodor	5 "
848	Orlej	1835	93	333	51	3225	322	50	" " " "	"	5 "
1016	Piłsudskiego	2988	74	527	31	5250	525	—	" " " "	"	5 "
1383	1 Maja	2134	84	437	61	3750	375	—	" " " "	"	5 "
614	Warszawskiej	13748	25	3487	44	24150	2415	—	" " " "	"	5 "
59	Wspólnej	20408	89	4902	15	35850	3585	—	" " " "	Strawiński Adam	5 "
181	1 Maja	1280	88	357	90	2250	225	—	" " " "	"	5 "
	w BĘDZINIE										
641	Kolejowej	896	62	226	31	1575	157	50	" " „w Będzinie	Raczkiewicz Witold	9 "
710	Sączewskiego	19683	06	5439	37	34575	3457	50	" " " "	"	9 "
455	"	11656	12	2170	08	20475	2047	50	" " " "	"	9 "
58	Mostowej	853	93	159	16	1500	150	—	" " " "	"	10 "
265	Zawodzie	1665	15	331	89	2925	292	50	" " " "	"	10 "
489	Małachowskiego	3415	71	988	24	6000	600	—	" " " "	"	10 "

DROBNE OGŁOSZENIA

LEKCJI gry fortepian. udziela energiczny, zdolny uczeń profesora Lewongiera Instytut Muzyczny Katowice — przygotowuje do konkursu Konserwatorjum. Dla dorosłych stosuję metodę krótszą. Sosnowiec, 1 Maja 25 — telefon 15. Włodzimierz Kamiński. 217

LEKCJE RYSUNKU i malarstwa, malowanie na szkle, drzewie, porcelanie, jedwabiu. Wykonanie zamówień na wszelkie roboty wchodzące w zakres sztuki stosowanej. Rysowanie wzorów do haftu. Wzoryzacja. — ul. Prosta 12 II p. 156

NIEMKA wykształcona udziela tanio lekcji lub konwersacji języka niemieckiego w Sosnowcu. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" pod „Niemka". 146

POSADY i PRACE

AGENTÓW do zbierania zamówień po wsiach na narzędzia rolnicze, poszukuje „Żniwo" Lwów, — Żółkiewska 34. 8673

PANI poleca młodą uczciwą służącą, umie gotować. Telefon 454. 260

AGENCI(TKI) do zbierania zamówień na brykiety górnośląskie poszukiwani Wiadomość: Administracja. 225

MOGĘ WYROBIĆ pracę za pożyczenie 200 zł. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" po „S" 252

KUPNO i SPRZEDAŻ

URZĄDZENIE składu aptecznego lub sklepowe zaraz do sprzedania. Fotograf Pasek, Dąbrowa Krótka 13. 151

SPRZEDAM w całości lub częściami 260 prętów placu przy końcu ulicy Czeladzkiej, nadających się na zamianę. Tamże dom o 12 ubikacjach tanio do sprzedania. Wiadomość: — Wodna 14 m. 1. 233

DOMKI po 4500 złotych okazyjnie sprzeda Biuro Zgorzelskiego Sosnowiec, Żeromskiego 5. 271

SKLEP kolonialny z towarem lub bez, handlowa dzielnica Sosnowca — sprzeda Biuro Zgorzelskiego, Sosnowiec, Żeromskiego 5. 270

DOM sprzedam niedrogo. — Stary Sosnowiec, ul. Szczodra Nr. 5. 264

TOKARNIĘ używaną kupię. Sosnowiec, Radna 17. — Stefan Wierzbowski. 256

PRAWDZIWIE tanie krzesła wiedeńskie, kozetki, tapczany, stoły okrągłe rozsuwane, bibljoteki, biurka poleca handel mebli B. Błotnilewski, 3 Maja 7, Sosnowiec 261

SYPIALNIA w kaukaskim orzechu, kredens stołowy, krzesła, stoły, fotele-łóżeczka, wszystko gwarantowanej dobroci, po cenach konkurencyjnych do nabycia w pracowni stolarskiej Ignacego Reszki Sosnowiec, Orla 4. 260

NERWOL

Chemika D-ra Franzosa,
jedyny radykalny i wypróbowany środek (nacieranie) przeciw 8209

REUMATYZMOWI

kłuciu z powodu przeziębienia, postrzałowi, ischiasowi i t. p. Wszędzie do nabycia.

WYRÓB I GŁÓWNA SPRZEDAŻ

APTEKA MIKOLASCHA

LWÓW KOPERNIKA 1. 135

Swędzenie ciała oraz wszelkiego rodzaju wysypki skórne usuwa

KREM LAIN-AGE (z Kogutkiem)

jest to idealny, nieszkodliwy kosmetyk, usuwający wady naskórka tak u dorosłych jak i u dzieci R. M. Sp. W. Nr. 5333. 3920

DZWONEK NA OBIAD.

Stary weteran w „przytułku dla koni" w Cricklewood pod Londynem dzwoni na parobka, bo czas już nasypać owsa do żłobu.

SKLEP spożywczy z towarem z powodu wyjazdu do sprzedania. Adres poda Administracja. 255

DO SPRZEDANIA tolski do bridża, także okazyjnie bibljoteka dębowa małego rozmiaru tanio. Sosnowiec, Robotnicza 1 — Chmielewski. 257

BRYCZKĘ sprzedam bardzo tanio. Wiadomość: Dąbrowa, Król. Jadwigi 23. 258

RADJO DO SIECI z gramofonem elektrycznym w komplecie okazyjnie do sprzedania. Sosnowiec, Kołłątaja 11, oficyna parterowa. 205

LOKALE

DO WYNAJĘCIA od zaraz w nowym domu przy ulicy Orlej, naprzeciwko komisarjatu P. P.: 5-pokojowy lokal komfortowy, 2-pokojowy lokal komfortowy, 3 pokoje kawalerskie z umywalkami (oddzielne wejścia), 1 sklep z mieszkaniem, ślicznym wystawą i dużą piwnicą. Proszę się przekonać. Informacji udziela dozorca domu.

4 POKOJE z kuchnią i 2 pokoje z kuchnią i wygodami do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 46. 253

WDOWA przyjmie na mieszkanie panią lub pana, albo odnajmie pokój. Wiadomość: „Kurjer Zachodni". 222

DWA POKOJE z kuchnią do wynajęcia. Rybna 9. 213

5 POKOI oraz sklep z pokojem do wynajęcia. Sosnowiec, Sielecka 8. 136

3-CH POKOJOWE mieszkanie z wszelkiemi wygodami, wynajmę. Reymonta 10, m. 2. 147

MIESZKANIE 3 pokojowe z wygodami na 2 piętrze. Wiadomość: Sosnowiec, — Piłsudskiego 24 u dozorcy. 148

SKLEP o 2 wystawach wykładany kaflami zaraz do wynajęcia. Dąbrowa Okrzei 20. 211

POSZUKUJĘ 4-ro pokojowego mieszkania z kuchnią i wygodami w starym lub nowym domu w Sosnowcu. Zgłoszenia do Administracji „K. Z." pod „Czteropokojowe mieszkanie". 153

4 POKOJE z kuchnią z wszelkiemi wygodami do wynajęcia. Wiadomość: Będzin, ul. Małachowskiego 6.

DO WYNAJĘCIA pokój z kuchnią od zaraz. Będzin, Małobądzka 46.

DO WYNAJĘCIA sklep, sala duża i 4 pokoje, parter front. Całość na biuro, skład pocztę itp. Do wynajęcia zaraz. Racławicka 3. Pogoń. 268

SKLEP z mieszkaniem do wynajęcia. Wiadomość: Piłsudskiego 124. 251

DWA POKOJE z kuchnią i przedpokojem do wynajęcia Sosnowiec, Pogotowia 5. 250

ODSTĄPIMY pokój umeblowany — Wiadomość: Pracownia gorsetów Duszowej, Sosnowiec, Hale Rozwoju. 259

DROBNE OGŁOSZENIA

ZGUBIONE DOKUMENTY

ZAGINĘŁA książeczka Kasy chorych na imię Walerji Bitner. 140

ZAGINĘŁA książeczka Kasy chorych na imię Piotra Fusiarskiego. 141

UNIEWAŻNIA SIĘ dowód osobisty Wintera Emila z Niwki skradziony wraz z portfelem, większą sumą pieniędzy oraz fotografją i legitymacjami Sokoła, Czerwonego Krzyża, L. O. P. P. i Tow. Muz.-Dram. Za wykrycie złodzieja suta nagroda. 142

ZAGINĘŁA książeczka Kasy chorych na imię Eugenji Woźniakiewiczowej.

ROZNE

WIELKA ZNIŻKA CEN! Łyżwy figurowe, — hockejowe, buty narciarskie, łyżwiarskie, hockejowe. — Narty oraz wszelki ekwipunek.

„STADJON", Sosnowiec, Mościckiego 6 (Kościelna). Duży wybór. 8641

ZAKŁAD TAPICERSKI Piotr Tomczyk, Sosnowiec, Nowopogońska 19. Poleca otomany, materace, tapczany, kozetki, fotele klubowe. Robota solidna Ceny konkurencyjne. Warunki dogodne. 7873

Kosmetyczka Dyplomowana Ewa Hamburgerowa „KALOTECHNIKA" Sosnowiec, Piłsudskiego 12. Tel. 11-45. Masaże lecznicze. Usuwanie wągrów, zmarszczek. Maseczki balsamiczne, upiększające. Trwałe przyciemnianie brwi i rzęs. 8414

PRACOWNIA kołder przyjmuje zamówienia, czyści stare kołdry przerabia. Sosnowiec, 3-go Maja 5 w podwórzu. — Marja Furman - Grudziewiczowa. 4375

ST. CHORZELSKA Sosnowiec, Piłsudskiego 14, parter poleca najświeższe kreacje paryskie: pasy, biustonosze, całości. Robota wykwintna. 214

PRACOWNIA okryć damskich, dziecinnych ANETTA, Sosnowiec, ul. Sielecka 4 oraz udzielam kroju i modelowania zupełnie darmo systemem profesora Lewańskiego. 8824

WAPNO w kawałach wysokoprocentowe i lasowane poleca Pałusiński, Sosnowiec, — Środula — tel. 12-67. 201

Reklama jest dźwignią handlu.

OGŁOSZENIA

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI